

**STUDENCI UR, STYPENDYŚCI
MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ I SPORTU:**

**MAREK BANAT
KRZYSZTOF BIEGANOWSKI
TOMASZ FILOZOF
MICHAŁ HADAŁA
KATARZYNA TRYBAŁA**

więcej na str. 16

JUBILEUSZ PROF. DRA HAB. STANISŁAWA MIDURY



W Dniu Edukacji Narodowej 14 października 2003 r. w sali senatu Uniwersytetu Rzeszowskiego odbyła się uroczystość jubileuszu 70-lecia urodzin prof. zw. dra hab. Stanisława Midury. W tym szczególnym spotkaniu – z udziałem JM Rektora UR prof. Włodzimierza Bonusiaka – uczestniczyła Rodzina Jubilata oraz liczne grono przyjaciół i współpracowników.



Prof. Stanisław Midura związał swoje życie zawodowe z Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Rzeszowie od momentu jej powstania. Jako wybitny matematyk i znakomity nauczyciel akademicki odegrał wielką rolę w kształceniu kadry naukowej i kształtowaniu rzeszowskiego ośrodka matematycznego.

Z OBRAD SENATU UR

Październikowe posiedzenie Senatu rozpoczęło od informacji o uzupełnieniu składu tego uniwersyteckiego gremium; w wyniku przeprowadzonych na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym wyborów członkiem Senatu został prof. dr hab. inż. **Andrzej Bylica**. Następnie rektor UR prof. dr hab. **Włodzimierz Bonusiak** wręczył prof. dr hab. **Grzegorzowi Bartoszowi** (z Instytutu Biologii i Ochrony Środowiska) akt mianowania na stanowisko profesora zwyczajnego w UR.

Podczas posiedzenia Senatu 30 października br. najwięcej czasu poświęcono zaproponowanym przez poszczególne wydziały zmianom w „Statucie Uniwersytetu Rzeszowskiego”. Przewodniczący senackiej komisji ds. statutowych dr hab. prof. **UR Stanisław Sagan** przedstawił w związku z tym sugestie i propozycje. Zaproponowano np., aby decyzje o organizowaniu różnych form studiów międzywydziałowych podejmowały zainteresowane sprawą rady wydziałów. Pierwotnie dyskutowano tylko o studiach podyplomowych, ale w ostateczności stanowisko poszerzono, nie określając form kształcenia. Tak więc o powoływaniu studiów międzywydziałowych decydują zainteresowane wydziały, czyli w konsekwencji ich rady.

Inna sprawa dotyczyła łączenia funkcji przez nauczycieli akademickich Uniwersytetu w różnych szkołach wyższych. Senatorem uznali, że należy poszerzyć dotychczasowe zasady o członków Senatu, czyli trzeba wybrać: albo jest się członkiem Senatu UR, albo pełni stanowisko rektora, dziekana bądź dyrektora instytutu w innej uczelni.

Żywa dyskusję, z propozycjami różnych rozwiązań, wywołała sprawa utraty miejsca w Senacie UR przez osobę, która będąc np. doktorem w czasie kadencji, uzyska habilitację, a więc tym samym inny status w akademickiej społeczności. Na pytanie, czy jeszcze reprezentuje swoich wyborców (np. adiunktów), odpowiedziano, że nie. Stąd nowe wybory, stąd utrata miejsca w Senacie. Na razie sprawę pozostawiono nierozstrzygniętą, ale wprowadzono odpowiednią poprawkę do Statutu UR, która będzie skutkowałą po zatwierdzeniu tego dokumentu przez MENiS.

Ze względu na zgłaszane podczas posiedzenia Senatu propozycje poszerzenia debaty o nowe elementy postanowiono do tematyki proponowanych zmian powrócić podczas posiedzenia listopadowego.

W dalszej części obrad Senat zajął się stanem zagospodarowania i funkcjonowania Biblioteki Głównej w perspektywie zbliżającej się przeprowadzki do nowego budynku. Informacje w tej sprawie przekazała mgr **Ewa Bieniasz**, dyrektor Biblio-



SEKRETARIAT STANU

SEKCJA PIERWSZA - SPRAWY OGÓLNE

N.542.300

Magnificencjo,
Szanowny Panie Rektorze,

Jego Świątobliwość Jan Paweł II wyraża wdzięczność za życzenia, jakie nadesłał Pan Rektor z okazji 25. rocznicy wyboru na Stolicę św. Piotra.

W jubileuszowej homilii Ojciec Święty powiedział: «Podczas inauguracji pontyfikatu proszę: „Pomóżcie Papieżowi i wszystkim, którzy pragną służyć Chrystusowi, a mocą Jego władzy - służyć człowiekowi i całej ludzkości”. Dziś, gdy wraz z Wami dziękuję Bogu za te dwadzieścia pięć lat działania Jego łaski, odczuwam szczególną potrzebę wyrażenia wdzięczności Wam, drodzy Bracia i Siostry w Rzymie i na całym świecie, którzy na różne sposoby odpowiadaliście i odpowiadacie na tę prośbę. Jeden Pan Bóg potrafi zliczyć, ile modlitw, ile cierpień i ofiar poświęcano, aby wesprzeć moją posługę Kościołowi; ile zyczliwości, dobrych słów i oznak jedności podtrzymywało mnie na duchu każdego dnia. Niech dobry Bóg obficie Wam to wynagrodzi! Proszę Was, nie ustawajcie w tym wielkim dziele miłości dla Następcy św. Piotra. Raz jeszcze proszę pomóżcie Papieżowi i wszystkim, którzy pragną służyć Chrystusowi, służyć człowiekowi i całej ludzkości» (Plac św. Piotra, 16. 10. 2003).

Słowa te Ojciec Święty kieruje w sposób szczególny do swoich Rodaków. Wdzięczny za pamięć i duchową łączność, zwłaszcza w tych dniach, Ojciec Święty poleca miłosierdziu Bożemu Pana Rektora oraz całą Społeczność Uniwersytetu Rzeszowskiego, i z serca wszystkim błogosławi.

Z wyrazami szacunku

Arcybiskup Leonardo Sandri
Substytut Sekretariatu Stanu

Jego Magnificencja
Pan prof. dr hab. Włodzimierz BONUSIAK
Rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego
ul. Rejtana 16
35-959 Rzeszów
POLONIA

teki Głównej UR. W budynku brakuje jeszcze niektórych elementów wyposażenia, nie ma dokumentów odbioru wentylacji i klimatyzacji. Jest ogłoszony przetarg na zabezpieczenie zbiorów. Brakuje też około 500 krzesel, i to przede wszystkim hamuje przeprowadzkę czyteln. W nowej bibliotece poprawi się dostęp czytelnika do książek, udostępnianych będzie około 200 tys. woluminów. Jest to zgodne ze standardami nowoczesnego bibliotekarstwa.

Do spraw biblioteki odniósł się też rektor UR prof. **W. Bonusiak**, który powiedział, że to wszystko, co jest niezbędne, zostanie zakupione, bowiem na ten cel jest kwota prawie 600 tys. zł. Na przyszły rok w budżecie MENiS zapisano kwotę 3 mln zł dla rzeszowskiej biblioteki uniwersyteckiej. Z tych pieniędzy można będzie zakupić np. system telefonizacji za około 0,5 mln zł.

W dalszej części obrad Senat zajął się sprawami kadrowymi Uniwersytetu. Na stanowisku prof. nadzwyczajnego na Wy-

dziale Prawa zatrudniono dwie osoby. Są to: doc. dr hab. **Maria Bujnakova** i doc. dr hab. **Maria Kiovska**. Również dwie osoby zatrudniono na Wydziale Socjologiczno-Historycznym: dr. hab. **Leszka Gawora** i prof. dr. hab. **Juraja Plenkoviča**.

W sprawach różnych JM Rektor i Prorektorzy poinformowali senatorów o planowanych kontrolach z Państwowej Komisji Akredytacyjnej, odwołaniach pracowników od ostatnich podwyżek płac, utworzeniu komisji, która pracuje nad wnioskiem o powołanie nowego Wydziału Biologiczno-Rolniczego i zmianach organizacyjnych w strukturze Wydziału Pedagogicznego oraz o możliwościach zaliczenia służby wojskowej podczas studiów. W związku z przejściem prof. **T. Paszkiewicza** na Politechnikę Rzeszowską Senat UR dokonał uzupełnień w składzie Senackiej Komisji Rozwoju Kadry, Badań Naukowych i Współpracy z Zagranicą. Do tej komisji wybrany został prof. dr hab. inż. **Andrzej Bylica** z Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego.

SYLWETKI JUBILATÓW

**PROFESOR STANISŁAW MIDURA – NAUCZYCIEL I UCZONY
(W 70. ROCZNICĘ URODZIN)**

JÓZEF TABOR

W Dniu Edukacji Narodowej 14 października 2003 r. w sali senatu Uniwersytetu Rzeszowskiego odbyła się uroczystość jubileuszu 70-lecia urodzin prof. zw. dra hab. Stanisława Midury. W tym szczególnym spotkaniu – z udziałem JM Rektora UR prof. Włodzimierza Bonusiaka – uczestniczyła Rodzina Jubilata oraz liczne grono przyjaciół i współpracowników. Głównym punktem uroczystości były dwa referaty naukowe (prof. dra hab. Romana Gera z Uniwersytetu Śląskiego i dra Andrzeja Gębarowskiego z Uniwersytetu Rzeszowskiego), będące próbą podsumowania dotychczasowych osiągnięć zawodowych prof. S. Midury. Jubileusz był zarazem okazją do złożenia Mu najserdeczniejszych życzeń i wyrazów uznania za godną najwyższego uznania postawę życiową i pełną poświęcenia pracę na uczelni.

Stanisław Midura urodził się w Wampierzycach w 1933 r. Po maturze w Liceum Pedagogicznym w Mielcu rozpoczął pracę jako nauczyciel w szkole podstawowej. Świadomość doniosłej roli nauczyciela oraz znaczenia jego wiedzy i umiejętności zaowocowała podjęciem studiów matematycznych w WSP w Krakowie. Wówczas ujawniły się tam Jego talenty pedagogiczne i uzdolnienia matematyczne, dlatego po ukończeniu studiów w 1959 r. został zatrudniony na stanowisku asystenta w Katedrze Analizy Matematycznej. Tak rozpoczęła się kariera uczonego, a zarazem znakomitego dydaktyka. W czasach asystentury mgra S. Midury powstało w Rzeszowie Studium Terenowe WSP w Krakowie, gdzie prowadził On zajęcia na kierunku matematyka. **W 1965 r. nasz Jubilat przeniósł się na stałe do Rzeszowa. Został nauczycielem akademickim w nowo utworzonej Wyższej Szkole Pedagogicznej. Z tą uczelnią wiąże się główny nurt działalności naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej prof. S. Midury. Jako wybitny matematyk i znakomity nauczyciel akademicki odegrał wielką rolę w kształceniu kadry naukowej i kształtowaniu rzeszowskiego ośrodka matematycznego.**

Profesor S. Midura jest znanym w międzynarodowym środowisku matematykiem, specjalistą w zakresie równań funkcyjnych, w szczególności równań mających swoje źródło w badaniach geo-

metrycznych. Jego zainteresowania naukowe kształtowały się pod wpływem wybitnych matematyków, profesorów: Stanisława Gołąba i Zenona Mosznera. Stopnie doktora i doktora habilitowanego uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim odpowiednio w 1966 i 1973 r. Tytuł profesora otrzymał w 1990 r. Głównym przedmiotem badań naukowych prof. Midury były i są: teoria obiektów geometrycznych i wyznaczanie podstruktur grup różniczkowych. Niektóre uzyskane przez Niego wyniki znalazły się już w literaturze podręcznikowej. W monografii: M. Kucharzewski, *Elementy teorii obiektów geometrycznych*, (Uniwersytet Śląski, Katowice 1969) w spisie treści rozdziału 2 jest paragraf o tytule „Twierdzenie o translacji S. Midury”. Rezultaty naukowe profesora Midury stały się inspiracją nie tylko dla Jego uczniów, ale także m.in. dla matematyków francuskich Jeana Dhombresa i Nicole Brillouët. Wyrazem uznania dla osiągnięć naukowych profesora Stanisława Midury były liczne zaproszenia na międzynarodowe sympozja.

Profesor S. Midura jest promotorem 4 prac doktorskich. Inspirował bardzo wielu młodych matematyków do badań w zakresie równań funkcyjnych. Jego wieloletniej, pełnej poświęcenia pracy rzeszowskie środowisko matematyczne zawdzięcza w znacznym stopniu swój rozwój i obecny kształt.

Profesor S. Midura nie ogranicza swojej aktywności tylko do działalności naukowej i dydaktycznej. Umiejętnie łączy to zaangażowanie z działaniami organizacyjnymi. Pełnił wiele znaczących i absorbujących funkcji w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie i poza nią. W WSP był m.in. dziekanem Wydziału Matematyczno-Fizycznego (1975–1978), prorektorem ds. nauki (1978–1981), dyrektorem Instytutu Matematyki (1980–1999). W 1976 r. został powołany w skład Zespołu Dydaktyczno-Wychowawczego, organu Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa, Wyższego i Techniki. W tym też roku został członkiem Państwowej Komisji Egzaminów Kwalifikacyjnych dla Nauczycieli, działającej przy IKNiBO w Rzeszowie. Od 1978 r. jest jej przewodniczącym. Osiągnięcia dydaktyczne prof. Stanisława Midury wpisują się w długą tradycję uniwersytecką, według której badania naukowe powinny być ściśle związane z nauczaniem. Nie ma dobrej

dydaktyki uniwersyteckiej bez aktywności naukowej, a równocześnie często działalność dydaktyczna staje się inspiracją do badań naukowych. Profesor Midura stale wykorzystuje wyniki aktualnie prowadzonych badań w seminariach dla studentów i pracowników. Pozwala to na ukazanie tego, co najtrudniejsze w dydaktyce szkoły wyższej – warsztatu naukowego nazywanego też żargonowo „kuchnią naukową”. Ważny jest tu nie tyle gotowy produkt, nawet najwyższej jakości, ale prezentacja procesu jego powstawania. Jest to szczególnie ważne, a zarazem trudne w przypadku matematyki, gdzie z reguły publikowane wyniki mają kształt bardzo odległy od pierwotnych idei i pomysłów. Bardzo często naturalne pytanie o to, jak autor doszedł do prezentowanych wyników, pozostaje bez odpowiedzi.

Szczególne doświadczenie zawodowe prof. Stanisława Midury – jako nauczyciela, a potem jako nauczyciela akademickiego kształcącego nauczycieli i egzaminującego nauczycieli – owocuje tym, że stale w zajęciach dydaktycznych stara się transformować nauczone treści matematyczne na użytek szkolny. Wypowiedzi studentów ocenia nie tylko pod względem poprawności i ścisłości matematycznej, ale także jasności i formy przekazu, tak ważnej dla przyszłego nauczyciela matematyki. Jego wykłady w sposób systematyczny nawiązują do szkoły. Często stają się dla studentów wzorem, jak można i należy uczyć matematyki.

Za osiągnięcia w działalności naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej był prof. S. Midura honorowany różnymi nagrodami i wysokimi odznaczeniami. Został odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Medalem Komisji Edukacji Narodowej. W 1997 r. za osiągnięcia w pracy naukowej otrzymał Nagrodę Miasta Rzeszowa.

Profesor S. Midura swoją pracą i prezentowaną postawą potwierdza codziennie wierność swoim ideałom młodości, takim jak: zyczliwość połączona z wysokimi wymaganiami wobec uczniów i współpracowników, rzetelność i sumienność w wykonywaniu swoich obowiązków. Jego wiedza i umiejętności oraz talent dydaktyczny odgrywają wielką rolę w kształceniu studentów matematyki oraz kadry naukowej.

Panie Profesorze! Sto lat!

RYSUNEK JAKO ŚWIAT PRZEŻYĆ I WZRUSZEŃ

STANISŁAW RODZIŃSKI

W strukturach uniwersytetów, akademii pedagogicznych i wyższych szkół pedagogicznych od dawna funkcjonują środowiska kształcące artystów-nauczycieli, a może nauczycieli-artystów. Chodzi tu o absolwentów, którzy mają świadomość możliwości aktywnego uczestnictwa w życiu artystycznym, a mając talent i uzyskane dzięki studiom narzędzia intelektualne i twórcze, podejmują bez kompleksów i obaw pracę nauczyciela wychowującego przez sztukę, animatora życia kulturalnego, twórcy i pedagoga, który podejmuje trud artystycznej edukacji społeczeństwa.

Na tego rodzaju studiach i na pedagogach tych kierunków spoczywa szczegól-

nych formatach kart papieru – są jak listy pisane do przyjaciół, bliskich czy znajomych.

Górecki nie jest w swych listach „korespondentem”, nie zasypuje nas lawiną opowieści i nie podnosi głosu. W skupieniu ukazuje nam świat swych przeżyć i wzruszeń, wnikliwie ujawnia napięcia i spojrzenie na świat.

A jest to świat jemu tylko właściwych wnętrzu i przestrzeni, może krajobrazów, a może piętrzących się przedmiotów. Górecki buduje ten świat najprostszymi środkami, spokojnie, nasycając mrok od delikatnych szarości aż do głębokich czerwieni, rozświetlając wnętrza swych rysunków raz migotaniem świetlnych drobin dostrze-

nia na lekcjach rysunku – stwarza własną, niezwykłą wartościową wizję swojego i tylko swojego przeżywania rzeczywistości, która go otacza, i tej, którą nosi w sobie.

Ten rodzaj rysowania, ten typ skupienia przy pracy niesie w sobie szereg niebezpieczeństw. Jednym z nich jest wejście w ulubiony schemat, w pracę, w której tylko krok dzieli artystę od powielania motywów bliskich czy ulubionych. Taki właśnie wewnętrzny świat prowadzi nieraz ku swoistej estetyzacji, do realizowania rysunkowych układów, w których czerni, biel, szarość i światło mogą stać się jakąś scenografią, czymś w rodzaju zdobienia mrocznych światów, wabiących tajemniczymi zabiegami warsztatowymi.

W twórczości Stanisława Góreckiego nie dostrzega się żadnego z tych zjawisk, ani też nawet szans na pojawienie się ich w jego rysunkach-listach.

Zasadniczą przyczyną tego stanu rzeczy jest dojrzałość artystyczna i duchowa artysty. To ona determinuje prostotę środków, napięcie, wspomniane tu już nasycenie rysunków dramatem i wrażliwością, i konsekwencją rysownika.

Można tu mówić o roli wyobraźni artysty, która jest otwarta na obserwowanie świata, na wpatrywanie się i wsłuchiwanie w jego rytm. Warto też wspomnieć o upartej niechęci do tak zwanej fantazji twórczej, która wcześniej czy później kończy się dekoracją i płytkimi zabiegami kaligraficznymi.

Stanisław Górecki jest jednym z artystów-pedagogów Instytutu Sztuk Pięknych Uniwersytetu Rzeszowskiego, który od wielu lat nadaje tej placówce, tak ważnej merytorycznie i społecznie w życiu uczelni, sens i charakter. Profesor jest artystą i pedagogiem, którego dorobek niekwestionowany i wyraźny obecny jest w środowisku. To człowiek skupiony i wnikliwie prowadzący zajęcia ze swoimi studentami, niezawodny w pracy dla Uniwersytetu i w kręgu współpracowników.

prof. Stanisław Rodziński, Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie



Prof. Stanisław Górecki podczas wystawy swoich prac w holu Uniwersytetu Rzeszowskiego

nego rodzaju odpowiedzialność. Rzecz bowiem polega na tym, by umiejętnie i z ogromnym wyczuciem kształcić równocześnie pasję twórczą wymagającą wewnętrznego napięcia i dobrze rozumianej samotności w pracy, a równocześnie kształtować umiejętność pracy dydaktycznej w zespołach i sytuacjach wymagających kontaktu z innymi, a także emocjonalnego zaangażowania.

Profesor Stanisław Górecki ma za sobą poważne doświadczenia pedagogiczne, pracę organizacyjną w uczelni, którą nadal kontynuuje, wreszcie jest nauczycielem, który cieszy się ogromną sympatią kolegów i studentów. Ale co ważniejsze, jest dla nich autorytetem jako artysta i przyjazny człowiek. To właśnie pozwala Profesorowi intensywnie pracować twórczo i z ogromną rzetelnością prowadzić zajęcia ze studentami.

Twórczość Stanisława Góreckiego, a przede wszystkim jego rysunki są kluczem do poznania artysty i człowieka, który zyskał w swym środowisku, a także na uczelni tak poważną pozycję i autorytet. Rysunki Góreckiego realizowane najprostszymi narzędziami – ołówkiem, pisakiem, długopisem, nieduże, na zróżnicowanych

ganych przez gęszcze kresek, innym razem pozwalając światłu ogarniać konstrukcję całego rysunku. Tworzy w czasach, w których efekt, gadulstwo i uparte dążenie do sukcesu za wszelką cenę spływają sens i charakter tysięcy obrazów i rysunków.

Stanisław Górecki spokojnie i konsekwentnie – środkami dostępnymi dziecku



Uczestnicy wystawy

W ŚWIECIE ARTYSTÓW

AUTOPORTRET ARTYSTY

Jan Paweł II w swym „Liście do artystów” przywołał Fiodora Dostojewskiego, który powiedział, że „piękno zbawi świat”. W tym samym liście Papież pisze: „...piękno jest kluczem tajemnicy i wezwaniem transcendencji...”

Z jednej więc strony prorocza intuicja Dostojewskiego pełna wiary w sprawczą moc piękna, z drugiej refleksja teologa, filozofa i poety, który wskazuje na piękno jako drogę do tajemnicy, ale i dostrzega w pięknie rodzaj zaproszenia do wchodzenia w krąg spraw znajdujących się poza zasięgiem naszego ziemskiego doświadczenia.

Nie ulega wątpliwości, że sztuka może uczynić życie człowieka pięknym i wartościowym. Nie jest to jednak przekonanie powszechne, tak jak nie jest powszechne zainteresowanie sztuką naszego społeczeństwa.

Ale przecież mimo biedy i bezrobocia w Polsce, przeżywającej dramaty transformacji społecznej i ekonomicznej, na naszych oczach utrzymuje się od szeregu lat ogromne zainteresowanie studiami i kierunkami artystycznymi, plastycznymi, muzycznymi i teatralnymi.

Jakiż to budujący i zaskakujący paradoks, że młodzi ludzie, myśląc o swej przyszłości i pracy, przedkładają walory duchowe nad przyziemny materializm. Oczywiście nie należy z tego wyciągać nadmiernie optymistycznych wniosków, nie należy zbytnio generalizować.

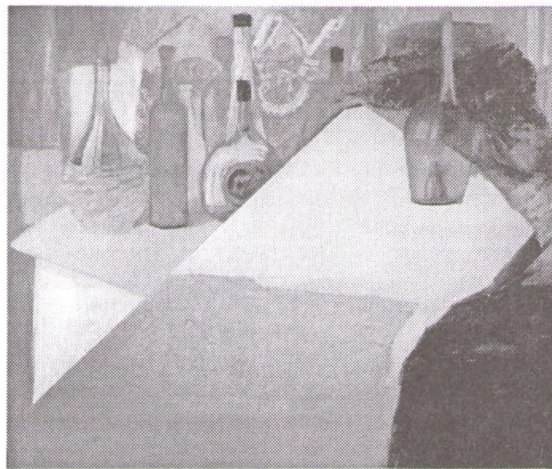
Nie ulega jednak wątpliwości, że gdyby wrażliwość i kultura były już w wychowaniu domowym wyraźnie obecne i cenione, gdyby zainteresowanie sztuką świadomie poszerzała szkoła – nie byłibyśmy może świadkami takiego zalewu brzydoty, chamstwem i bylejakością.

Studia na kierunkach artystycznych służą rozwijaniu uważnego postrzegania rzeczywistości, ale i przeżywania otaczających nas zjawisk, służą też odszukaniu dla siebie triady Prawdy, Dobra i Piękna. Pozwalają zrozumieć nie tylko ich sens, ale wartość w codziennym życiu.

Dobro, Prawda i Piękno to nie abstrakcyjne pojęcia, to przecież elementy twórczości artystycznej, w której praca artysty zmierza nie tylko ku wartościom artystycznym czy ku powszechnemu odczuwaniu piękna, ale jest drogą twórczą i odszukiwaniem swojej prawdy o świecie.

Patrząc na obrazy Jadwigi Szmyd-Sikory nie sposób nie dostrzec, jak wnikliwie obserwowane są pejzaże i martwe natury, jak odszukiwane są w nich niuanse koloru i formy. Artystka maluje, niezwykle subtelnie kształtując materię malarską, cieniutko nakładając farbę lub intensyfikując jej brzmienie.

Gama kolorystyczna to zieleń, kobaltowe szarości, które są transpozycją metafizycznego światła, ulotnego, niedającego się zakwalifikować i określić.



Drzewa, krzewy, przedmioty, fragmenty wnętrza emanują tajemnicą i pięknem. Zachęcają do wnikliwego oglądania i smakowania form, przestrzeni i światła.

Proces twórczy to spokój i kontemplacja, poszukiwanie wyrazu i wewnętrzna energia.

Podobnie jak w pejzażach i w martwych naturach odszukujemy wyrafinowany kolor, niebanalne kompozycje, które sugerują myślenie o przedmiotach, które prowadzą nas niejednokrotnie poza rzeczywistość.

Takie tytuły jak: „Z pochylenia przed Tym, który jest” świadczą o zakresie formy i treści poszczególnych dzieł.

Patrzymy na obrazy powstałe w oparciu o naturę, ale i bogate działanie wyobraźni. Artystka nie usiłuje pokazać na swych obrazach rzeczywistości wymyślonej i powierzchownie abstrakcyjnej, spokojnie i konsekwentnie dochodzi do swej prawdy o świecie.

Często uważa się, że dzieło sztuki (obraz, wiersz czy utwór muzyczny) to nie tylko ukazywanie czy prezentacja świata, który artystę inspiruje, że to nade wszystko szczególny autoportret artysty. Sądzę, że ten pogląd dotyczy wyraźnie postawy twórczej Jadwigi Szmyd-Sikory. W ciszy, z pokorą i w skupieniu przedstawia nam proste przedmioty i wycinki zobaczonego świata. Nie udają one czegoś spektakularnego, nie chcą się podobać za wszelką cenę, nie chcą się też przypodobać odbior-

cy. Pozostają takimi, jakimi są, bogatsze o twórczą interpretację.

Klimat niektórych martwych natur artystki przypomina przedmioty i krajobrazy Giorgio Morandiego, który z uporem i w skupieniu portretował garnki, patery, talerze i butelki oraz fragmenty domów i drzew.

Wspominałam już jeden z tytułów obrazów Jadwigi Szmyd-Sikory. **Niekiedy niosą one przesłanie o transcendentnych odniesieniach i wskazują kierunek odczuwania malarstwa. Niekoniecznie przecież obrazem religijnym jest ten, który przedstawia świętych. Malarstwo pokazuje piękno prostoty widzianego świata – to również wyraz spotkania z Niewidzialnym za pośrednictwem uważnego odczytywania widzialnego.**

Kończąc refleksję o twórczości Jadwigi Szmyd-Sikory, pragnę przypomnieć to, co o swoich obrazach mówiła wielka Olga Boznańska: „W moich obrazach nie ma błagi...”, i dalej: „...są ciche i żywe, jakby je lekka zasłona od patrzących dzieliła, są w swojej właściwej atmosferze...”

Podobne cechy dostrzegam w malarstwie Jadwigi Szmyd-Sikory. Jej obrazy działają poprzez zawarte w nich piękno, skłaniają do myślenia i refleksji, która przekracza potocznie rozumiany odbiór dzieła sztuki.



IN MEMORIAM

WŁADYSŁAW KRUCZEK (1910–2003)

8 listopada br. w Zwiężycy, rodzinnej miejscowości, został pochowany Władysław Kruczek, człowiek, który w swym długim życiu położył szczególne zasługi dla rozwoju szkolnictwa wyższego Rzeszowa i Podkarpacia. Mówił o tym podczas pogrzebowych uroczystości prof. dr hab. Włodzimierz Bonusiak, rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Pani Zofio, Panie Włodzimierzu,
Szanowni Państwo

Spotkaliśmy się dziś tu na cmentarzu w Zwiężycy, by pożegnać człowieka przez duże C – Władysława Kruczka. Człowieka skromnego, życzliwego ludziom, ale i wymagającego od siebie i innych. Syn Tomasza, robotnika kolejowego, wychowywał się w wielodzietnej rodzinie, w której oprócz Niego było jeszcze dziesięcioro dzieci. Władysław był drugim z kolei dzieckiem i od śmierci matki Rozalii dzielił z kolejną żoną swego ojca Stanisławą Lewczak trud opieki nad młodszym rodzeństwem.

Zwiężycza była w okresie międzywojennym miejscowością, do której często docierali działacze różnych ugrupowań politycznych. „Miałem siedemnaście lat – wspominał Władysław Kruczek – gdy w domu Paśków spotkałem po raz pierwszy Antoniego Bombę”. To właśnie ten radykalny działacz chłopski oraz Franciszek Popek, Ferdynand Tkaczow, Leon Paśko, Tomasz Wiszniewski i Stanisław Dronka wpłynęli na dalsze życie Władysława Kruczka. W 1929 r. wstąpił On do Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej i odtąd na stałe związał się z partią komunistyczną.

Nie będę przypominał teraz kolejnych etapów życia Władysława Kruczka, wspominał o nich mistrz ceremonii pan Bolesław Lewandowski. Więzień w Rzeszowie, sekretarz podokręgu KPP, żołnierz Armii Czerwonej, sekretarz Komitetu Okręgowego PPR, więzień Oświęcimia, Oranienburga i Sachsenhausen, sekretarz Komitetu Powiatowego PPR, I sekretarz KM w Rzeszowie, słuchacz dwuletniej szkoły partyjnej w Warszawie, sekretarz KW w Poznaniu, I sekretarz KW w Bydgoszczy, I sekretarz KW w Rzeszowie, członek Biura Politycznego KC, przewodniczący CRZZ,

wiceprzewodniczący Rady Państwa – to w największym skrócie droga życiowa Władysława Kruczka.

Żegnamy dziś człowieka przez duże C, człowieka, który szacunek i uznanie ludzi zaskarbił sobie dzięki skromności, życzliwości i wrażliwości na ludzką krzywdę. Do pracy w KW PZPR chodził pieszo, gdyż pozwalało Mu to, jak sam mówił, na lepszy kontakt z ludźmi.

W świadomości mieszkańców Rzeszowa i województwa zapisał się jako „władza z ludzką twarzą”, jako troskliwy opiekun miasta i województwa. Jego działanie podporządkowane było jednemu celowi – dążył do tego, by Rzeszowszczyzna jak najszybciej nadrobiła zaległości na tle kraju. W ciągu jego 14 lat sekretarzowania w Rzeszowie region nasz zmienił swe oblicze. Zagłębie Siarkowe w Tarnobrzegu i okolicach, „Autosan” w Sanoku, „Glinik” w Gorlicach, Łańcucka Fabryka Śrub, dębicka Fabryka Farb i Lakierów, Fabryka Firanek w Skopaniu, Huta Szkła w Krośnie, Elektrownia i Zbiornik w Myczkowcach, Zapora w Solinie, Kopalnia Gazu w Lubaczowie i Przemyśle, Zakłady Magnezytowe w Ropczycach, kolej z Rzeszowa do Tarnobrzega, rozbudowa Rzeszowa i wiele innych inwestycji powstało z inicjatywy lub przy wsparciu Władysława Kruczka. Owoce Jego pracy są do dziś widoczne na Rzeszowszczyźnie.

Jako historyk, który zajmował się badaniem dziejów naszego regionu, byłem zauroczony skutecznością Jego działania. Potrafił wygrać rywalizację z Kielcami o Zagłębie Siarkowe, z Krakowem o „Magnezyty” w Ropczycach, **do utworzenia WSP doprowadził wbrew oporowi ówczesnego premiera. Jako rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego nie mogę nie wspomnieć o zasługach Władysława Kruczka w tworzeniu rzeszowskiego ośrodka akade-**

mickiego. Powstała w 1951 r. Wieczorowa Szkoła Inżynierska dzięki Jego zabiegom przekształciła się w 1963 roku w Wyższą Szkołę Inżynierską, a w 1974 w Politechnikę Rzeszowską. W tym samym roku, gdy powstała WSI, Władysław Kruczek stanął na czele Społecznego Komitetu do spraw Utworzenia Wyższej Szkoły Pedagogicznej i szybko doprowadził do utworzenia najpierw Studium Terenowego WSP w Krakowie, a w 1965 r. do powołania samodzielnej WSP w Rzeszowie. Z kolei w 1969 r. punkty konsultacyjne administracji, prawa i ekonomii zostały przekształcone w Filię UMCS, a w 1973 powstała w Rzeszowie Filia Krakowskiej Akademii Rolniczej. Dziś w Rzeszowie studiuje na dwu uczelniach państwowych i trzech prywatnych prawie 50 tysięcy młodych ludzi. Niewiele z nich uzmysławia sobie fakt, iż to właśnie Władysław Kruczek przez swą działalność umożliwił im zdobywanie wiedzy w naszym mieście. **Rzeszów pozostał Mu bliski do końca życia.**

Gdy powstał Uniwersytet Rzeszowski, przekazał nam gratulacje, ale te gratulacje należały się Jemu, bo spełniło się Jego marzenie. Marzeniu temu dał wyraz już w 1959 r. podczas obrad Egzekutywy KW PZPR.

Mieliśmy możliwość korzystać z Jego rad i pomocy, gdy pracowałem w Warszawie. Zawsze interesował się wszystkim, co działo się na Jego ukochanej Rzeszowszczyźnie, i zawsze dbał o swoją Małą Ojczyznę. Jestem przekonany, że na zawsze pozostanie we wdzięcznej pamięci mieszkańców województwa podkarpackiego, bo przecież na tę pamięć w pełni zasługuje.

My, zebrani tutaj na cmentarzu Jego przyjaciele, współpracownicy, ludzie pamiętający Jego zasługi i dokonania, przeżywamy, każdy na swój sposób, to ostatnie pożegnanie z Władysławem Kruczkiem. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, iż nasz smutek i żal jest niewspólmierny do bólu Jego Najbliższych.

Przyjmijcie, Szanowni Państwo, od nas najszczerze kondolencje i zapewnienie, że będziemy starali się zapewnić Władysławowi Kruczce należne Mu miejsce w gronie zasłużonych ludzi Rzeszowszczyzny.

RESOVIA SALTANS

HAMBURSKA TRADYCJA

JADWIGA MADEJ



Od 12 do 20 września 2003 r. Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Rzeszowskiego *Resovia Saltans* gościł w Hamburgu, gdzie już po raz dwudziesty trzeci miał zaszczyt być ambasadorem Polski, prezentować jej bogaty folklor, piękną kulturę ludową.

Wyjazdy do Hamburga, drugiego co do wielkości miasta w Niemczech, jednocześnie kraju związkowego (Bundesland), stały się dla *Resovii Saltans* tradycją. Regularnie, bo co dwa lata (od

1977 r.), członkowie zespołu dzięki prężnej współpracy z Towarzystwem Niemiecko-Polskim odwiedzają to hanseatyckie miasto. A o wszystkim przed laty zdecydował przypadek. W 1977 r. podczas pobytu *Resovii Saltans* na festiwalu w Alzacji jeden z występów zespołu oglądał pan Sehler, Niemiec, wówczas poseł do Parlamentu Europejskiego. Zachwycony polskimi tańcami ludowymi, pięknymi, kolorowo zdobionymi strojami tancerzy, stwierdził, iż zespół musi koniecznie znaleźć swoje

„stałe miejsce” w Hamburgu. *Resovia* otrzymała więc zaproszenie oraz możliwość wyboru nawiązania kontaktu: z Uniwersytetem Hamburgskim, Urzędem Miasta lub z Towarzystwem Niemiecko-Polskim. Założyciel zespołu, wybitny germanista (notabene założyciel germanistyki w ówczesnej WSP) Olgierd Pietrek dokonał wyboru. Kontakt nawiązany został z Towarzystwem Niemiecko-Polskim, którego przewodniczącym był i jest do dziś wielki przyjaciel zespołu pan Gerd Hoffmann i który nadal mocno angażuje się w każdy przyjazd rzeszowian do Hamburga. Zapoczątkowany przez zespół kontakt z Towarzystwem Niemiecko-Polskim w Hamburgu przyczynił się do nawiązania współpracy tegoż Towarzystwa z Kolegium Języka Niemieckiego w Jąśle. Co roku grupa słuchaczy tej szkoły wyjeżdża do Hamburga, gdzie ma możliwość odbywania praktyk, udziału w różnych zajęciach dydaktycznych na uniwersytecie. Mieszkając u rodzin, studenci doskonaleją język niemiecki, poznają kulturę i obyczaje naszych zachodnich sąsiadów.

W tym roku podczas pobytu *Resovii Saltans* w Hamburgu zorganizowanych było kilka ważnych koncertów – w Hamburgu, Lubece, Kilonii i Tostedt. Zespół spotykał się zawsze z bardzo ciepłym i życzliwym przyjęciem ze stro-





KONFERENCJE NAUKOWE

PROBLEMY KSZTAŁCENIA HUMANISTYCZNEGO, EDUKACJI JĘZYKOWEJ I WYCHOWANIA

JAN KIDA

ny publiczności. Jak zawsze, oprócz występów przewidzianych było wiele niespodzianek i atrakcji turystycznych. Członkowie zespołu pływali statkiem w Porcie Hamburgskim, zwiedzali stocznice, a także zakład Beiersdorf, w którym produkuje się kosmetyki, m.in. Nivea, Eucerin, wyroby firmy Hansaplast. Każdy uczestnik wycieczki dostał w prezencie zestaw różnych kosmetyków. Zespół odwiedził ponadto Lubekę, miasto o zabudowie podobnej do Gdańska, znane przede wszystkim z produkcji marcepanów, oraz Kilonię, stolicę landu Szleswiku-Holsztynu. Niewątpliwą atrakcją dla wszystkich był koncert organów i fontann świetlnych (*Wasserlichtkonzert*).

Do stałych punktów programu podczas pobytu w Hamburgu należy oczywiście zwiedzanie bazarów, tzw. „Flohmarków”, jak również zakupy w niemieckich sieciach handlowych, takich jak Kaufhaus i Karstadt. Tak więc i w tym roku nikt nie narzekał na brak możliwości wydania pieniędzy... Nie obyło się także bez wycieczki do słynnego Aldi, gdzie większość uczestników wyjazdu mogła zaopatrzyć się w różnego rodzaju napoje, czekolady, żelki Haribo...

Podczas jednego z wieczorków koncertowych tancerze *Resovii Saltans* zaprzyjaźnili się ze znanym i bardzo lubianym w Niemczech Północnych zespołem folklorystycznym *Finkwarder Speeldeel*. Rezultatem była rewizyta tego zespołu w Rzeszowie, w okresie od 13 do 15 października 2003 r. Zorganizowaliśmy wspólne koncerty *Finkwarder Speeldeel* i *Resovii Saltans* (m.in. w auli UR), wycieczki kulturoznawcze oraz wieczorki integracyjne.

Tegoroczny pobyt w Hamburgu, pomimo licznych, wyczerpujących koncertów, wspomina *Resovia Saltans* bardzo miło. Organizacja wyjazdu była jak zawsze perfekcyjna, a atmosfera w pełni rodzinna. Do Polski tancerze wrócili zadowoleni, wypoczęci i pełni wrażeń.

W imieniu Zespołu Pieśni i Tańca *Resovii Saltans* pragnę serdecznie podziękować Towarzystwu Niemiecko-Polskiemu w Hamburgu, w szczególności przewodniczącemu Towarzystwa Panu Gerdowi Hoffmannowi za zorganizowanie wspaniałego pobytu w Hamburgu, za pracę włożoną w przygotowanie całego przedsięwzięcia oraz za bardzo ciepłe, sympatyczne przyjęcie.

Ostatnio Zakład Dydaktyki Językowej (z Instytutu Pedagogiki UR) zorganizował dwie międzynarodowe konferencje naukowe.

Pierwsza: **Edukacja humanistyczna, aksjologiczna i estetyczna w świetle programów i potrzeb oświatowych** odbyła się 24–25 września 2002 roku w Rzeszowie. W konferencji uczestniczyli pracownicy naukowo-dydaktyczni zagranicznych ośrodków akademickich: Tarnopolskiej Akademii Gospodarki Narodowej Ukrainy, Uniwersytetu w Szawlach, Universitas Studiorum Polona Vilnensis w Wilnie, Uniwersytetu w Przeszowie, Uniwersytetu w Tallinie, Uniwersytetu w Rydze, Centrali Polskich Szkół Doksztalających w Stanach Zjednoczonych. Licznie reprezentowane były polskie uczelnie: Uniwersytet Opolski, Uniwersytet Śląski, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet w Białymstoku, Uniwersytet Szczeciński, Uniwersytet Rzeszowski, Akademia Bydgoska, Akademia Pedagogiczna w Krakowie, Akademia Świętokrzyska w Kielcach, łącznie z jej Filią – Wydziałem Zamiejscowym w Piotrkowie Trybunalskim. W części konferencji uczestniczyli też nauczyciele rzeszowskich szkół średnich.

Łącznie wygłoszono 86 referatów i komunikatów naukowych w kilku językach: polskim, rosyjskim, ukraińskim, słowackim i angielskim. Zaprezentowano materiały oparte zarówno na teorii pedagogiki i psychologii, jak również na wynikach pro-

wadzonych przez autorów badań naukowych, eksperymentów i doświadczeń w zakresie skuteczności stosowania nowatorskich metod kształcenia i wychowania na poziomie szkoły podstawowej, średniej i wyższej uczelni.

Autorzy referatów skoncentrowali się głównie na trzech węzłowych problemach: edukacji humanistycznej, aksjologii w dydaktyce i kształtowaniu postaw estetycznych młodego pokolenia. Edukacja humanistyczna – która obejmuje wiele dziedzin wiedzy, a zarazem nauczania, jak: pedagogika, psychologia, historia, język i sztuka – wymaga permanentnego unowocześniania i modyfikacji systemu oświatowego oraz systematycznego doskonalenia warsztatu pracy nauczycieli i wychowawców wszystkich poziomów kształcenia.

Znaczenie edukacji humanistycznej we współczesnym świecie, zdominowanym przez wysoko rozwiniętą cywilizację techniczną, doceniają kierunki i nurty pedagogiczne w Polsce i za granicą. Wyraźnie i wielokrotnie podkreślali to podczas konferencji niektórzy referenci.

Z pedagogicznego punktu widzenia kształcenie humanistyczne powinno być rozpatrywane w kilku aspektach: interpersonalnym, moralnym, społecznym, kulturowym i politycznym. Niezmiernie ważnym składnikiem szkolnego nauczania i wychowania jest język jako fakt



Prof. dr hab. Jan Kida wita uczestników konferencji zorganizowanej przez Zakład Dydaktyki Językowej

KONFERENCJE NAUKOWE

kultury, czynnik intelektualnego rozwoju i twórczy dorobek narodu.

Drugi istotny problem, szeroko omawiany w pracach wielu uczestników konferencji, to wartościowanie ściśle związane z kształceniem językowym na wszystkich poziomach edukacyjnych – od wychowania przedszkolnego po studia wyższe. Dostrzega się bowiem obecnie pilną potrzebę aksjologicznego diagnozowania w nauczaniu i wychowaniu, ponieważ zachodzące przemiany w świecie wywierają duży wpływ na kształtowanie świata wartości i wartościowania. Młodzież szkolna i akademicka ulega współczesnej globalnej kulturze konsumpcyjnej. Na tym tle rodzi się nowy system aksjologiczny, który różni się od tradycyjnego. Młodzi ludzie z rezerwą bądź lekceważeniem odnoszą się do wyższych wartości, prawd moralnych, zasad dobrego wychowania, postępowania się starannym i bogatym językiem. Często nadużywają słownictwa prostackiego, grubiańskiego, czerpane go z żargonu środowisk przestępczych.

Trzecim ważnym składnikiem tematyki konferencyjnej debaty było kształcenie estetyczne dzieci i młodzieży poprzez edukację literacką i artystyczną. Programy języka polskiego i przedmiotów artystycznych zakładają integrację literatury z dziełami sztuki obrazu i dźwięku. Chodzi tu o rozbudzanie wrażliwości estetycznej i kształtowanie smaku artystycznego, a w sumie wzbogacanie kultury duchowej młodzieży szkolnej i akademickiej.

Druga międzynarodowa konferencja naukowa nt. **Język – kultura – nauczanie i wychowanie** odbyła się w dniach 23–24 września 2003 roku w Instytucie Pedagogiki Uniwersytetu Rzeszowskiego. Czynny udział wzięło w niej 63 referentów, reprezentujących zagraniczne ośrodki naukowe Litwy (Szawle, Wilno, Kowno), Łotwy (Ryga, Liepāja, Jelgava), Ukrainy (Tarnopol, Gródek Podolski), Rosji (Sankt Petersburg), Estonii (Tallin), Słowacji (Prešov) oraz polskie środowiska akademickie: Uniwersytet Opolski, Uniwersytet Szczeciński, Uniwersytet w Białymstoku, Uniwersytet Rzeszowski, Uniwersytet Śląski z Filią w Cieszynie, Akademię Pedagogiczną w Krakowie, Akademię Świętokrzyską w Kielcach z Wydziałem Zamiejscowym w Piotrkowie Trybunalskim i Akademię Bydgoską. Ponadto w obradach uczestniczyli nauczyciele szkół średnich Rzeszowa.

Niemal wszystkie referaty i komunikaty ściśle dotyczyły problematyki zawartej w ogólnym temacie konferencji. Na podstawie teorii językoznawczej, prowadzonych eksperymentów i własnych doświadczeń dydaktycznych niektórzy referenci wskazywali na nowatorskie metody kształcenia języka w zakresie jego brzmieniowej postaci, bogacenia zasobu leksykalnego, poprawności frazeologicznej i składniowej. W myśl założeń glottodydaktyki nowoczesna metodyka nauczania języka polskiego zmierza ku praktycznemu opanowaniu przez ucznia języka jako sprawnego narzędzia komunikacji opartej na wzorach standardowej polszczyzny ogólnej. O problemach kształcenia i poprawności językowej mówili także zagraniczni uczestnicy konferencji. Podkreślano, że należyte opanowanie języka ułatwia młodemu człowiekowi start życiowy, naukowy i zawodowy. Bogaty język to również bogata wiedza, a także bogata kultura człowieka. Dlatego wymaga on światowej ochrony i troski.

Autorzy wystąpień wiele uwagi poświęcili kulturze rozumianej jako całokształt dorobku materialnego i duchowego ludzkości, gromadzonego i przekazywanego z pokolenia na pokolenie. Koncentrowali się głównie na kształtowaniu kultury uczniów i studentów.

W referatach i dyskusjach stwierdzano, że obecnie na proces nauczania i wychowania dzieci i młodzieży wywiera duży wpływ, chociaż nie zawsze po-

zytywny, postęp technologiczny. Dobra edukacja szkolna i akademicka ma kształcić umysł młodego człowieka, rozwijać jego możliwości poznawcze, interpretacyjne i twórcze, a także kształtować system wartości i instrumenty samorealizacji, samooceny i samoobserwacji.

Czwartym składnikiem tematu konferencyjnego – i zarazem najważniejszym problemem współczesnej pedagogiki – jest wychowanie polegające na ukształtowaniu człowieka pod względem umysłowym, moralnym i fizycznym, a więc przygotowaniu go do życia w społeczeństwie. Potocznie wychowanie oznacza oglądę towarzyską, umiejętność poprawnego zachowania się. Wielu uczestników konferencji słusznie podkreślało, że dobremu wychowaniu zbyt mało uwagi poświęca się w domu rodzinnym, szkole, miejscu pracy i kontaktach z młodymi ludźmi oraz w programach edukacyjnych. Niektórzy z nich wskazywali nawet na destruktywne oddziaływanie emitowanych programów, zwłaszcza przez telewizję, dopatrując się w tym świadomej i bardzo szkodliwej działalności, która pobudza młodocianych do niewłaściwego zachowywania się i agresji.

Materiały z pierwszej konferencji zostały już opublikowane, natomiast z drugiej są przygotowane do recenzji i złożenia w Wydawnictwie Uniwersytetu Rzeszowskiego.

prof. dr hab. Jan Kida, kierownik Zakładu Dydaktyki Językowej w Instytucie Pedagogiki UR



15 XI 2003 r. w Instytucie Muzyki przy ul. Dekerta odbył się KONCERT MUZYKI FRANCUSKIEJ. Na zdjęciu Elżbieta Drażek-Barcik – sopran i Magdalena Prejsnar – fortepian.
15 XII 2003 r. zapraszamy na KONCERT ADWENTOWY. Wystąpią zespoły wokalne Instytutu Muzyki UR. Dyrygować będą studenci roku dyplomowego z klas prof. W. Grzegorskiego.



KONFERENCJE NAUKOWE

O RÓWNOŚCI W PRAWIE SEMINARIUM W ZAKŁADZIE PRAWA KONSTYTUCYJNEGO

MACIEJ KIJOWSKI

Jeżeli uniwersytecki zakład naukowy regularnie organizuje konferencje i seminaria naukowe skupione na homogenicznej problematyce badawczej, co więcej, koronuje kolejne ich edycje publikacjami materiałów pokonferencyjnych, to takie praktyki, jako periodyczne, zaliczyć można, *sit venia verbo*, do sfery tradycji, choćby *in statu nascendi*. Pisząc te słowa, mam na myśli Zakład Prawa Konstytucyjnego Wydziału Prawa Uniwersytetu Rzeszowskiego (w latach 1995–2001 rzeszowskiej Filii UMCS w Lublinie), który co 3–4 lata organizuje spotkania naukowe poświęcone szeroko i interdyscyplinarnie pojmowanej problematyce praw wolności jednostki. Po raz pierwszy tę problematykę podjęto w kwietniu 1996 r. na zorganizowanej w Sieniawie Międzynarodowej Konferencji Naukowej *Prawa i wolności obywatelskie w procesie transformacji ustrojowej*. Cztery lata później (16.11.2000 r.) przygotowano w Rzeszowie seminarium *Problematyka mniejszości narodowych w Polsce*, zaś ostatnio (16.10.2003 r.) w Rzeszowie – seminarium *Zasada równości w prawie*.

Październikowe spotkanie, zorganizowane dzięki życzliwej pomocy Marszałka Województwa Podkarpackiego, zgromadziło 50 uczestników: pracowników naukowych Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu Śląskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Szczecińskiego, Uniwersytetu Rzeszowskiego, Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, Wyższej Szkoły Administracji i Zarządzania w Przemyślu,



przedstawicieli prokuratury, palestry, Państwowej Inspekcji Pracy, Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w RP, Kościoła Chrześcijan Baptystów w RP oraz studentów Wydziału Prawa i Wydziału Socjologiczno-Historycznego UR.

Sesję I rozpoczął referat dr **Aldony Domańskiej** (Katedra Prawa Konstytucyjnego Uniwersytetu Łódzkiego) nt. *Prawa mniejszości narodowych w prawie Unii Europejskiej – perspektywa polska*, w którym – niejako gwoli antycypacji – autorka poddała analizie kwestię praw denominacji narodowych i etnicznych w kontekście przyszłorocznej akcesji Polski do struk-

tur europejskich. Z kolei dr **Andrzej Bisztyga** (Katedra Porównawczego Prawa Konstytucyjnego oraz Doktryn Politycznych i Prawnych Uniwersytetu Śląskiego, redaktor naczelny „Humanistycznych Zeszytów Naukowych – Prawa Człowieka”) wygłosił referat nt. *Równy status kobiet i mężczyzn – nowe wyzwanie dla polskiego legislatora*. Na tle konstytucyjnej zasady równouprawnienia płci dokonał komentarza do głównych tez diskutowanego projektu ustawy mającej ustanawiać w tym względzie bezwzględne parytety. Jako trzeci wystąpił pastor mgr **Andrzej Siciński** (doradca prawny Zarządu Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Rzeczypospolitej Polskiej, sekretarz generalny Polskiego Stowarzyszenia Wolności Religijnej), którego referat *Konstytucyjna zasada równouprawnienia kościołów i związków wyznaniowych w teorii i praktyce* zawierał interesujące spostrzeżenia dotyczące jaskrawych rozbieżności między klarownym kształtem tej zasady nadanym jej w Konstytucji a problematyczną jej implementacją w różnych sferach życia społecznego.

W dyskusji nad referatami wypowiedzieli się: dr **Marian Liwo** (Okręgowy Inspektor Pracy w Rzeszowie), dr **A. Bisztyga**, dr **Maciej Kijowski** (Zakład Prawa Konstytucyjnego UR), mgr **Klaudia Klecha** (Katedra Prawa Konstytucyjnego UJ), dr hab. prof. UR **Halina Zięba-Zalucka** (Zakład Prawa Konstytucyjnego UR), mgr **Witold Drozdowski** (PIP), dr hab. prof. UR **Elżbieta Dynia** (Zakład



KONFERENCJE NAUKOWE

Prawa Międzynarodowego i Wspólnot Europejskich UR) oraz mgr **Przemysław Mijał** (Katedra Prawa Konstytucyjnego i Integracji Europejskiej USz.).

Pierwszy referat w sesji II – *Organizacyjne uwarunkowania zasady równości* – wygłosił dr hab. prof. UR **Jan Łukasiewicz** (Zakład Teorii Prawa i Doktryn Polityczno-Prawnych UR), wskazując na węzłowe problemy prakseologiczne w stosowaniu zasady równości w praktyce. Następnie dr hab. prof. UR **H. Zięba-Zalucka** przedstawiła referat *Zasada równego dostępu do świadczeń zdrowotnych*, w którym – m.in. na podstawie horrendalnych danych zawartych w raporcie Najwyższej Izby Kontroli – nie omieszkała odmalować prezentowanej kwestii w barwach jak najczarniejszych, jako zasady, której łamanie uczyniono regułą. Dr **Krzysztof Eckhardt** (Katedra Prawa Konstytucyjnego i Studiów Europejskich WSAiZ, Członek Zarządu Polskiego Towarzystwa Prawa Konstytucyjnego) uwieńczył seminarium referatem *Dopuszczalność derogacji prawa do równego traktowania i zakazu dyskryminacji w czasie stanów nadzwyczajnych*, delimitując granice tytułowej dopuszczalności i wyrażając nadzieję, że zaprezentowane przezeń refleksje mieć będą – w odróżnieniu od przedmówców – charakter ściśle teoretyczny.

W dyskusji zabrali głos: mgr **W. Drozdowski**, dr hab. prof. UR **E. Dynia** i dr **A. Bisztyga**.

Dyskusji naukowych, konfrontacji poglądów, publikacji poświęconych nielatającym problemom sytuacji prawnej jednostki odbywa się w polskim środowisku prawniczym sporo, oceny ich efektywności nie można jednak dokonywać w sposób kwantytatywny. Nawet przecież najszlachetniejsze zamiary inicjatorów i uczestników tych przedsięwzięć trafią jedynie do rejestru ich osobistych czy zespołowych osiągnięć naukowych, jeśli zamysł kontynuacji debaty o prawach, wolnościach i obowiązkach człowieka i obywatela nie nabierze charakteru praktycznego, jeśli refleksję o statusie jednostki *de facto* przestanią czyścić teoretyczne dywagacje *de iure*.

Taki właśnie praktyczny charakter towarzyszył idei tego spotkania w Rzeszowie. Oby konkretne, a gorzkie nie raz wnioski jego uczestników (znajdą się w przygotowywanych do publikacji w Wydawnictwie UR materiałach pokonferencyjnych) zaowocowały oczekiwanymi zmianami.

CIĄGŁOŚĆ I ZMIANA NA POGRANICZU UNII EUROPEJSKIEJ

DARIUSZ WOJAKOWSKI

Od 29 do 30 września 2003 r. w Czudcu koło Rzeszowa odbyła się konferencja naukowa „Narody, regiony i euroregiony w Europie Środkowoschodniej a nowe granice Unii Europejskiej” zorganizowana przez Instytut Socjologii Uniwersytetu Rzeszowskiego. Spotkanie miało charakter interdyscyplinarny, a jego celem było poznanie stanu badań poświęconych problematyce stosunków społecznych na obszarach, które od przyszłego roku znajdą się po obu stronach wschodniej granicy Unii Europejskiej. W konferencji oprócz socjologów brali również udział historycy, ekonomiści i geografowie społeczni.

Konferencję otworzył dyrektor Instytutu Socjologii prof. dr hab. **D. Markowski**. Wykład inauguracyjny konferencję wygłosił prof. dr hab. **W. Serczyk**, referując stan i efekty prac polsko-ukraińskiej komisji podręcznikowej. Następnie referaty swoje wygłosili: prof. dr hab. **Z. Kurcz** (Wrocław) – *Litewska niepodległość a polska autonomia*; dr hab. **O. Tiszczenko** i dr hab. **S. Trojan** (Równe, Ukraina) – *Wpływ procesów demokratyzacji w krajach Europy Środkowoschodniej na optymalizację współpracy transgranicznej*; prof. dr hab. **A. Sadowski** (Białystok) – *Przemiany kapitału społecznego i kulturowego na wschodnim pograniczu w warunkach wstąpienia Polski do UE*; prof. dr hab. **M. Malikowski** (Rzeszów) – *Stosunki polsko-ukraińskie na przełomie wieków – trudne problemy, trudne pytania, trudne rocznice*.

Po tych wspólnych spotkaniach obrady odbywały się w sesjach tematycznych. W pierwszym zespole podjęto temat: *Polacy i Ukraińcy, Polska i Ukraina – problemy i wyzwania nowego wieku*. Referaty wygłosili: dr **P. Grygiel**, dr **A. Grzesik**, dr **J. Jęstał**, dr **M. Ślęzak**, dr **D. Wojakowski** (wszy-

scy z Rzeszowa), dr **N. Zajaczkowska** (Lwów, Ukraina), mgr **M. Bieniecki** (Warszawa) i mgr **M. Stopa** (Tyczyn).

W ramach sesji *Narody i mniejszości narodowe w zmieniającej się Europie Środkowoschodniej* swoje referaty prezentowali: dr hab. **A. Rączaszek** (Katowice); dr hab. **M. Szmeja** (Kraków); dr **M. Barwiński** (Łódź); dr **H. Bojar** (Warszawa); dr **I. Czechowski** (Czerniowce, Ukraina); dr **E. Michna** (Kraków); dr **A. Paszko** (Kraków); mgr **M. Filipek** (Katowice).

Trzecia sesja była poświęcona tematyce społeczności lokalnych – *Lokalne społeczności pogranicza a integracja europejska*. Referaty na tej sesji były prezentowane przez: dra **J. Bartkowskiego** (Warszawa), dr **E. Baczyńską** (Wrocław) i dr **J. Mazur** (Cieszyn). Natomiast czwarta nosiła tytuł *Regiony i euroregiony w przededniu poszerzenia UE* i w jej ramach wygłoszono również trzy referaty: dr hab. **M. Sobczyński** (Łódź); dr **I. Lewandowska** (Olsztyn) oraz referat opracowany przez trójkę autorów z Rzeszowa: prof. **M. Malikowskiego**, mgr **H. Kotarskiego**, mgr **K. Malickiego**.

Łącznie podczas konferencji zaprezentowano 27 referatów. Ukażą się one w wydawnictwie pokonferencyjnym, do którego swoje artykuły złożyli też prof. dr hab. **G. Babiński** oraz prof. dr hab. **J. Kurczewska** – nieobecni na konferencji z powodów losowych. Było to trzecie spotkanie naukowe osób zajmujących się badaniem problematyki pogranicza i stosunków polsko-ukraińskich, zorganizowane przez Instytut Socjologii. Poprzednie odbyły się w latach 1998 i 2000.

dr Dariusz Wojakowski, adiunkt w Instytucie Socjologii UR



4 listopada 2003 r. podpisano umowę o współpracy naukowo-dydaktycznej między Uniwersytetem Rzeszowskim a West University of Timisoara z Rumunii. Umowa ułatwi współpracę naukową w Euroregionie Karpaty i zainicjuje wymianę studentów. Współpraca rozwijać się będzie w zakresie nauk przyrodniczych (biotechnologia, ochrona środowiska) i ekonomii.

II MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA „WIELOKULTUROWE ŚRODOWISKO HISTORYCZNE LWOWA W XIX I XX W.” (RZESZÓW, 2–3 X 2003)

W październiku 2003 r. odbyła się kolejna już konferencja naukowa, której celem było przedyskutowanie problemów dotyczących lwowskiego środowiska historycznego w XIX i XX wieku. Pierwsze spotkanie odbyło się rok wcześniej (XII 2002 r.). Inicjatorem tych konferencji jest prof. dr hab. **Jerzy Maternicki**, który jest jednocześnie twórcą i kierownikiem międzynarodowego zespołu badawczego „Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.”, skupiającego wielu polskich i ukraińskich badaczy tej problematyki.

Obrazy II konferencji zostały zorganizowane przez Zakład Historii Historiografii i Metodologii Historii, Instytut Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego przy patronacie Rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego – prof. dra hab. **Włodzimierza Bonusiaka**. Tym razem polską stronę reprezentowali historycy z Gdańska, Katowic, Krakowa, Lublina, Łodzi, Rzeszowa, Torunia i Warszawy. Z Ukrainy przyjechali do Rzeszowa historycy z trzech uniwersytetów: Drohobycz, Iwano-Frankiwska i Lwowa. Uczestnicy konferencji wysłuchali trzynastu referatów oraz dwunastu komunikatów.

Otwierając konferencję, prof. dr hab. **W. Bonusiak** podkreślił znaczenie międzynarodowej współpracy historyków nad badaniem wielokulturowości środowiska historycznego Lwowa, ważnego ośrodka dla polskich i ukraińskich historyków.

Prof. dr hab. **J. Maternicki** zaprezentował projekt wydania „Złotej księgi historiografii lwowskiej XIX i XX Wieku”. Celem tej publikacji jest przypomnienie czołowych historyków lwowskich i ich naukowych osiągnięć. Prof. Maternicki przedstawił koncepcję tego dzieła, jego kształt metodologiczny i wydawniczy. Referat ten spotkał się z dużym zainteresowaniem, o czym świadczyła późniejsza dyskusja. Drugi referent, prof. dr hab. **Leonid Zaszkiłniak**, skoncentrował się na wzajemnych stosunkach pomiędzy historykami ukraińskimi i polskimi na przełomie XIX i XX w. Uznał ten okres za nieźbyty dobry dla współpracy obu grup historyków. Jednocześnie podkreślał, że nie jest zasadny zbytni krytycyzm wobec obu historiografii, obie bowiem były zaangażowane w służbę swoim narodom. Prof. **W. Bonusiak** w swoim wystąpieniu kończącym pierwszą część obrad ukazał mało do tej pory znane losy polskich historyków lwowskich podczas II wojny światowej na przykładzie wybranych przedstawicieli tegoż środowiska.

Referat prof. dra hab. **Andrzeja Meissnera** dotyczył twórców historii wychowania we Lwowie. Specjalność ta wyodrębniła się w 2. poł. XIX wieku. Do 1900 r. interesowało się nią środowisko nauczycielskie, dyscypliną uniwersytecką stała się po I wojnie światowej. Dwa następne komunikaty dotyczyły lwowskich autorów podręczników. Dr **Mariola Hoszowska** omówiła zachowany w rękopisie „Dodatek wieku XVII” Ignace-

go Lubicza-Czerwińskiego, znanego głównie jako autora podręcznika „Rys dziejów kultury i oświecenia narodu polskiego”. Dr **Wit Górczyński** natomiast zaprezentował prace o charakterze podręcznikowym autorstwa Henryka Schmitta. Sesję przedpołudniową zakończył prof. dr hab. **Jerzy Centkowski**, który przedstawił sylwetkę Ludwika Finkla jako dydaktyka historii.

Sesję popołudniową pierwszego dnia konferencji rozpoczęła **Halina Hromowa**, archiwistka z Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego we Lwowie, która przedstawiła materiały archiwalne dotyczące lwowskiego środowiska historycznego znajdujące się w tymże archiwum. Do zagadnień związanych z archiwami lwowskimi powróciło dwóch referentów: prof. dr hab. **Jerzy Motylewicz** zaprezentował środowisko historyczne archiwów lwowskich w latach 1870–1939, a dr **Stefan Ciara** przedstawił z kolei organizację archiwów we Lwowie w dobie autonomii galicyjskiej.

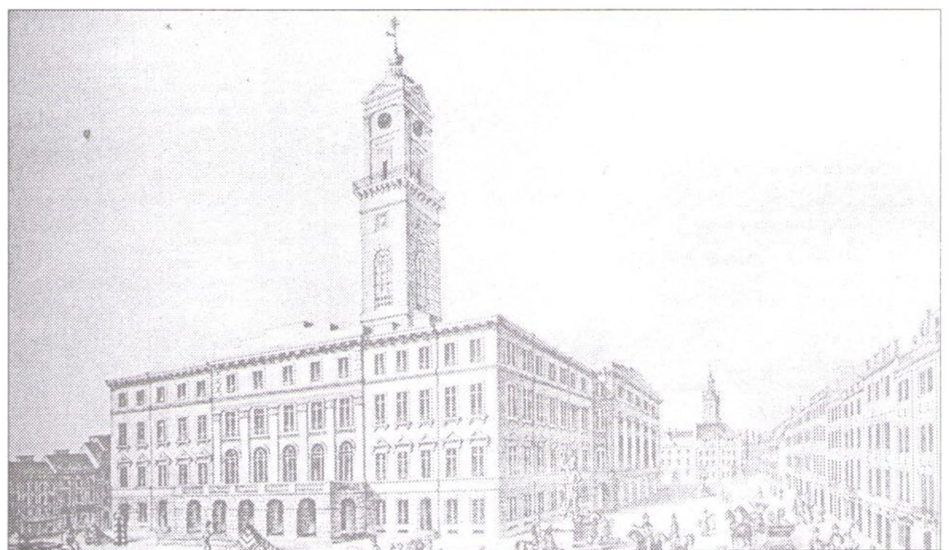
Większość wygłoszonych w tym dniu referatów dotyczyła działalności naukowej wybitnych historyków lwowskich polskiego pochodzenia (mgr **Agnieszka Kawalec** – „Okres lwowski w życiu i działalności naukowej Franciszka Siarczyńskiego”, asp. **Oksana Ruda** – „Ludwik Kubala jako badacz dziejów Ukrainy i stosunków ukraińsko-polskich”, dr **Alfred Toczek** – „Historycy Kościoła w środowisku lwowskim (1860–1918)”; ukraińskiego (doc. dr **Wasyl Pedycz** – „Lwowska szkoła historyczna Michała Hruszewskiego”, doc. dr **Oleksij Suchyj** – „Stepan Tomaszewski jako przedstawiciel państwowego nurtu historiografii ukraińskiej”) i żydowskiego (prof. dr hab. **Jakub Chonigsman**, dr **Wacław Wierzbieniec** „Z badań nad lwowskim okresem działalności naukowej Mojżesza Schorra”). Pozostałe trzy wystąpienia dotyczyły zagadnień bardziej szczegółowych: dr **Joanna Pisulińska** omówiła obraz Żydów polskich

w pracach historyków szkoły lwowskiej, dr **Katarzyna Błachowska** skoncentrowała się na obecności dziejów średniowiecznej Rusi w badaniach historyków lwowskich na przełomie XIX i XX wieku, natomiast doc. dr **Witalij Telwak** przedstawił artykuły teoretyczne i metodologiczne ukazujące się na łamach „Kwartalnika Historycznego” do 1914 r.

W drugim dniu obrad zaprezentowano sześć referatów. Doc. dr **Roman Ławrecki** omówił organizację studiów historycznych na Uniwersytecie Lwowskim w okresie międzywojennym, a kolejny referent prof. dr hab. **Zdzisław Budzyński** zajął się historią gospodarczą na tymże Uniwersytecie, koncentrując uwagę na Franciszku Bujaku i jego szkole. Prof. dr hab. **Władysław Szulakiewicz** zaprezentowała zaplecze instytucjonalne lwowskiej historii oświaty i kultury w latach 1920–1939, udowadniając, że w okresie tym lwowska historia wychowania przodowała w Polsce. Referat prof. dra hab. **Konstantyna Kondratiuka** poświęcony był wybitnemu badaczowi historii Ukrainy Iwanowi Krypjakiewiczowi. Doc. dr **Oleh Pawlyszyn** omówił działalność Towarzystwa Badania Dziejów Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich, a dr **Paweł Sierżęga** zaprezentował autorów i tematykę lwowskiego czasopisma „Ziemia Czerwińska”, wydanego w latach 1935–1938.

Na zakończenie konferencji odbyło się zebranie międzynarodowego zespołu badawczego. Dyskutowano o kształcie „Złotej księgi”. Wysunięto również projekt opublikowania pracy o charakterze słownikowym, która zawierałaby biogramy wszystkich historyków pracujących we Lwowie w XIX i XX wieku. Prof. **J. Maternicki** zgłosił pomysł opracowania przewodnika po zbiorach lwowskich archiwów.

dr Joanna Pisulińska, adiunkt w Instytucie Historii UR



Ratusz we Lwowie, litografia K. Auera (1848 r.). Reprodukacja pochodzi z wydawnictwa: S. Majka, B. Posatskij „Lwów w starej i nowej fotografii”

X KRAJOWE TARGI KSIĄŻKI AKADEMICKIEJ ATENA 2003

ŚMIAŁO KONKURUJEMY Z GIGANTAMI WYDAWNICZYMI

STANISŁAW DUDZIŃSKI

Od 5 do 8 listopada w Dużej Auli Politechniki Warszawskiej odbywały się jubileuszowe X Targi Książki Akademickiej ATENA 2003, w których uczestniczyło 63 wystawców, w tym 42 oficyny uczelniane. Głównym organizatorem Targów były Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, a współorganizatorami – Biblioteka Analiz i Magazyn Literacki KSIĄŻKI, Fundacja „Książka Naukowo-Techniczna”, Polskie Towarzystwo Wydawców Książek i Stowarzyszenie Wydawców Szkół Wyższych. Patronat nad Targami objęli Prorektor Politechniki Warszawskiej oraz Rektor Uniwersytetu Warszawskiego, patronat honorowy natomiast – Minister Edukacji Narodowej i Sportu oraz Minister Nauki i Informatyzacji.

Uroczystość otwarcia zaszczylicili: prof. dr hab. Tadeusz Szulc, podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu; Elżbieta Góralska z Ministerstwa Nauki i Informatyzacji; Rafał Skąpski, wiceminister w Ministerstwie Kultury, Jerzy Wysokiński, minister w Kancelarii Prezydenta RP. Obecni byli również przedstawiciele uczelni wyższych, fundacji i stowarzyszeń, mediów, bibliotekarze, księgarze oraz studenci.

Gości powitali prof. Stanisław Mańkowski, rektor Politechniki Warszawskiej, prof. dr hab. Tadeusz Szulc z MENiS, Piotr Marciszuk, a także dr Aniela Topulos, przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego Targów ATENA i dyrektor oraz redaktor naczelny Wydawnictw Naukowo-Technicznych. Wszyscy zabierający głos gratulowali organizatorom jubileuszu 10-lecia. W wystąpieniach podkreślano, że mimo wejścia na rynek publikacji multimedialnych oraz bezkarnego kopiowania wydawnictw, podręczniki akademickie (stanowiące aż 36% produkcji księgarskiej) nadal pozostaną książkami elitarnymi.

Prof. Jan Maksymiuk, przewodniczący jury konkursowego, ogłosił werdykt w konkursie na najlepszą książkę akademicką ATENA 2003. Przyznano 7 nagród i 8 wyróżnień.

1. Nagroda Główna ATENA 2003 Fundacji Kultury w wysokości 8000 zł dla Wydawnictwa Naukowego PWN S.A. za książkę: „Historia myśli socjologicznej”. Wydanie nowe, Jerzy Szacki. Warszawa 2002

2. Nagroda Ministra Edukacji Narodowej i Sportu (puchar) dla Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego za książkę: „Corpus Caesarianum”. Tłumaczenie i opracowanie Eugeniusz Konik i Wanda Nowosielska. Wrocław 2003

3. Nagroda Specjalna Ministra Nauki i Informatyzacji (puchar) dla Gdańskiego Wydawnictwa Psychologicznego za książkę: „Wielkie pytania psychologii”. Wiesław Łukaszewski. Gdańsk 2003

4. Nagroda Specjalna Fundacji „Książka Naukowo-Techniczna” w wysokości 3000 zł za Najlepszą Książkę Akademicką z dziedziny techniki dla Wydawnictw Naukowo-Technicznych za książkę: „Optymalizacja dyskretna. Modele i metody kolorowania

grafów” pod red. Marka Kubale. Warszawa 2002

5. Nagroda Specjalna Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT (puchar) za Najlepszą Książkę Akademicką z dziedziny techniki dla Wydawnictw Naukowo-Technicznych za książkę: „Podstawy nauki o materiałach i materiałoznawstwo. Materiały inżynierskie z podstawami projektowania materiałowego”. Leszek A. Dobrzański. Warszawa 2002

6. Nagroda Specjalna Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych w wysokości 1000 zł dla Wydawnictwa SGGW za książkę: „Fitosocjologia stosowana”. Czesław Wysocki, Piotr Sikorski, Warszawa 2002

7. Nagroda Specjalna Magazynu Literackiego Książki i Biblioteki Analiz za najlepiej wydaną książkę akademicką w wysokości 2000 zł dla Wydawnictwa „Arkady” za książkę: „Tysiąc lat ubiorów w Polsce”. Anna Sieradzka, Warszawa 2003.

Do konkursu zgłoszono 120 pozycji z 27 oficyn. Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego w tym roku po raz pierwszy zgłosiło do konkursu 2 tytuły: W. Wierzbieniec, „Żydzki w województwie lwowskim w okresie międzywojennym” i M. Nalepa, „Rozpacz i próby jej przezwyciężenia w poezji porzobiorowej (1793–1806)”, które zostały dostrzeżone przez komisję i zakwalifikowane wśród 47 książek do drugiego etapu prac jury.

„Rzeczpospolita” napisała: „W żadnej chyba dziedzinie produkcji książkowej nie zaszły tak widoczne zmiany, jak w edycji podręczników i książek akademickich publikowanych przez wydawnictwa uczelniane. Jeszcze paręnaście lat temu wydawano w nich książki i podręczniki na poziomie urągającym wszelkim standardom. Dziś jurorzy konkursu na najlepszą książkę akademicką, towarzyszącego obchodzącym jubileusz dziesięciolecia Targom Książki Aka-

demickiej ATENA, są w kłopotcie, komu przyznać nagrody i wyróżnienia, jako że takie oficyny, jak Politechniki Warszawskiej i Politechniki Śląskiej, uniwersytetów we Wrocławiu, Gdańsku, Lublinie i Łodzi, a i nowych uczelni, powstałych np. w Białymstoku i Rzeszowie, śmiało konkurują z gigantami wydawniczymi w rodzaju PWN, PWE, PZWL, a i z Wydawnictwami Naukowo-Technicznymi, organizatorami Targów ATENA, imprezy w Polsce w dalszym ciągu wyjątkowej”.

Wydawnictwo UR uczestniczyło w tym roku w Targach ATENA po raz piąty. Nasze stoisko umieszczono w centralnym miejscu targowym obok Wydawnictwa Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu i Wydawnictwa Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Cieszyło się ono dużym zainteresowaniem. Przyciągały wzrok ciekawe okładki, które powodowały zainteresowanie treścią. Sprzedaliśmy wiele książek i przyjęliśmy dużą ilość zamówień na książki.

Podczas ATENY 2003 odbyło się wiele interesujących spotkań towarzyszących. Gościem Targów była Lynette Owen, dyrektor Pearson Education w Anglii, specjalistka w dziedzinie zakupu praw autorskich, która wygłosiła odczyt „Udzielanie licencji na prawa autorskie jako pomost kulturowy do Unii Europejskiej”. Odbył się też panel: „Regulacja prawa autorskiego w poszczególnych krajach Unii Europejskiej z uwzględnieniem prawa martwej ręki”. Obecnych wprowadził w temat prof. dr hab. Jan Bleszyński, a moderatorem był Paweł Esse, dyrektor naczelny Wydawnictwa C.H. Beck. Polskie szkolnictwo wyższe w europejskiej przestrzeni edukacyjnej było tematem spotkania z prof. dr hab. Tadeuszem Szulcem, podsekretarzem stanu Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu. W trakcie Targów ATENA 2003 odbyło się też spotkanie Sekcji Wydawców Akademickich i Naukowych Polskiej Izby Książki oraz Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych.



Uroczystość otwarcia Targów ATENA 2003

KORZYŚCI DLA SEKTORA EDUKACJI W POLSCE

(INFORMACJE Z KONFERENCJI INFORMACYJNEJ, 5.11.2003 r., WARSZAWA)

OPRACOWAŁA LUCYNA KUSTRA

ZINTEGROWANY PROGRAM ROZWOJU REGIONALNEGO

Priorytety

1. Rozbudowa i modernizacja infrastruktury służącej wzmocnieniu konkurencyjności regionów, m.in.:

- Regionalna infrastruktura edukacyjna
- Działanie obejmuje m.in. budowę lub modernizację pomieszczeń dydaktycznych, bibliotek, laboratoriów, bazy socjalnej, kampusów itd.

- Infrastruktura społeczeństwa informacyjnego

- Budowa lub rozbudowa lokalnych lub regionalnych szerokopasmowych i bezpiecznych sieci, współdziałających ze szkieletowymi sieciami regionalnymi lub krajowymi.
- Tworzenie lokalnych publicznych punktów dostępu do Internetu

2. Wzmocnienie rozwoju regionalnych zasobów ludzkich, m.in.:

- Wyrównywanie szans edukacyjnych poprzez programy stypendialne

- Regionalne strategie innowacyjne i transfer wiedzy

- Wsparcie tworzenia sieci transferu innowacji i powiązań w zakresie RSI pomiędzy światem akademickim, przedsiębiorstwami i innymi partnerami na szczeblu regionalnym i lokalnym

- Rozwój systemu komunikowania się i wymiany informacji

- Transfer wiedzy ze szkół wyższych do przedsiębiorstw poprzez staże absolwentów szkół wyższych i pracowników sektora naukowo-badawczego w przedsiębiorstwach

- Stypendia dla najlepszych absolwentów szkół wyższych kontynuujących naukę na studiach doktoranckich

3. Rozwój lokalny, m.in.:

- Lokalna infrastruktura edukacyjna

Ważne informacje

Baza projektów EFS – www.menis.gov.pl (w dziale integracja europejska). Aby umieścić projekt w bazie, należy pobrać ze strony internetowej formularz, który należy wypełnić i wysłać pod adresem: fundusz@menis.gov.pl.

Na stronach internetowych MENiS umieszczony jest wniosek aplikacyjny o finansowanie projektu z EFS oraz **poradnik dla projektodawców**.

Baza danych potencjalnych klientów znajduje się w Internetowym Systemie Ewidencji Kart Projektów ERDF (ISEKP) <http://isekp.mg.gov.pl>

Ogłoszenia oraz obowiązujące terminy wnioskowania EFS znajdują się na stronie Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej – www.mgpiops.gov.pl

mgr Lucyna Kustra, kierownik Działu Współpracy z Zagranicą UR

Obszar edukacji w Polsce wspierają następujące instrumenty polityki strukturalnej Unii Europejskiej:

Fundusze strukturalne

- Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego (ERDF)

- Europejski Fundusz Społeczny (ESF)

Inicjatywy wspólnotowe (w latach 2000-2006)

- Inicjatywa EQUAL

Fundusze strukturalne – szanse dla sektora edukacji – mogą być wykorzystane na:

- wspieranie budowy społeczeństwa opartego na wiedzy

- przygotowanie wysoko kwalifikowanych specjalistów do pracy w nowoczesnej gospodarce

- zmniejszanie dysproporcji w rozwoju społeczno-gospodarczym obszarów miejskich i wiejskich

- stymulowanie zrównoważonego rozwoju regionalnego

- przeciwdziałanie bezrobociu i aktywizację rynku pracy

- przeciwdziałanie zjawisku wykluczenia społecznego

Ostatecznymi beneficjentami funduszy strukturalnych mogą być:

- uczniowie

- studenci szkół wyższych

- nauczyciele

- nauczyciele akademicy

- naukowcy

- społeczności lokalne

Odbiorcy pomocy w sektorze edukacji:

- organizacje pozarządowe we współpracy z samorządami lokalnymi

- szkoły wyższe, jednostki naukowe

- opracowanie programów nauczania, materiałów dydaktycznych i metod kształcenia on-line,

- doksztalcanie nauczycieli np. w zakresie ICT, języków obcych, przedmiotów zawodowych,

- badanie skuteczności innowacyjnych form kształcenia

- instytucje szkoleniowe

Wyzwania stojące przed procesem wdrażania funduszy strukturalnych w obszarze edukacji:

- partnerstwo wszystkich podmiotów zaangażowanych w proces wdrażania funduszy strukturalnych

- efektywne połączenie publicznych i prywatnych źródeł finansowania

- Aktywizacja środowisk lokalnych (samorządów, NGO) w tworzeniu dobrych projektów

Sektorowy Program Operacyjny (SPO) Rozwój Zasobów Ludzkich

Cel programu – budowa otwartego, opartego na wiedzy społeczeństwa poprzez zapewnienie warunków do rozwoju zasobów ludzkich w drodze kształcenia, szkolenia i pracy

Struktura programu

• Priorytet 1 – **Aktywna polityka rynku pracy oraz integracja zawodowa i społeczna**

Działanie 2.1 – Zwiększenie dostępu do edukacji – promocja kształcenia przez całe życie – budżet działania 278 mln euro

Dla szkół wyższych:

A. Zmniejszenie dysproporcji edukacyjnych pomiędzy wsią a miastem

- alternatywne formy edukacji przedszkolnej

- dotacje dla szkół na projekty rozwojowe
- centra kształcenia na odległość na wsiach

B. Rozwój systemu kształcenia ustawicznego dorosłych, w tym kształcenia na odległość:

- opracowanie programów, materiałów dydaktycznych i metodologii do kształcenia na odległość – poziom ponadgimnazjalny

- opracowanie programów nauczania do kształcenia na odległość na wybranych kierunkach i specjalnościach studiów wyższych

- edukacyjny portal internetowy

- przeprowadzenie badań dotyczących efektywności kształcenia na odległość

Działanie 2.2 – Podniesienie jakości edukacji w odniesieniu do potrzeb rynku pracy – budżet działania 450,5 mln euro

Dla szkół wyższych:

A. Podnoszenie jakości edukacji poprzez opracowanie innowacyjnych programów nauczania oraz akredytację instytucji edukacyjnych

- rozwój innowacyjnych programów kształcenia zawodowego

- opracowanie przewodnika procedur akredytacji placówek prowadzących kształcenie ustawiczne w formach pozaszkolnych

- utworzenie bazy danych instytucji akredytowanych

- prowadzenie monitoringu działalności instytucji akredytowanych

• Priorytet 2 – **Rozwój społeczeństwa opartego na wiedzy**

THE COMMONWEALTH CORNER

DANDYSI Z MŁOTKAMI POCZĄTKI MĘSKIEJ MODY POP W WIELKIEJ BRYTANII

GRZEGORZ A. KLEPARSKI, SŁAWOMIR KOZIOŁ, MARTA PIKOR-NIEDZIAŁEK

Do czasów kultury pop ubrania męskie w Wielkiej Brytanii, mające swe korzenie w strojach purytańskich oraz będące wyrazem powagi, były spokojne i stonowane. Wszelkiego rodzaju przepych był sprzeczny z przyzwoitością i dobrym smakiem. Ubiór kobiecy miał czynić płeć piękną atrakcyjną dla płci przeciwnej, ubiór męski natomiast miał desygnować status społeczny.

Tradycja ta uległa zmianie wraz z nadchodzącą koniunkturą ekonomiczną w latach pięćdziesiątych dwudziestego wieku. W okresie tym klasa robotnicza doświadczyła stosunkowo największego wzrostu dochodów w porównaniu z innymi warstwami społeczeństwa. Podczas gdy praca młodych robotników, podobnie jak przed wojną, pozbawiona była perspektywy, ich płace znacznie wzrosły, a siła nabywczą podwoiła się. Pozbawieni ambicji związanej z pracą, dysponujący jednocześnie znacznymi środkami finansowymi, młodzi robotnicy skoncentrowali całą swoją energię oraz pieniądze na czasie wolnym.

Teddy Boys (dosłownie: pluszowi chłopcy) byli pierwszym przejawem kultury pop. Pojawili się oni w połowie lat pięćdziesiątych i stanowili nowy rodzaj ludzi na ulicach – młodych mężczyzn klasy robotniczej, którzy po raz pierwszy, będąc stosunkowo wolni od ekonomicznych i kulturowych ograniczeń, świadomie zaczęli tworzyć swój własny wizerunek. Poprzez naśladowanie w ubiorze klasy wyższej oraz amerykańskiego stylu kinowego młodzi mężczyźni stworzyli atmosferę sztuczności wokół siebie, sprawiającą wrażenie, że nie pasują do reszty społeczeństwa, co powodowało, że spotkanie ich na ulicy było nieco szokującym doświadczeniem. Obcisłe spodnie oraz długie marynarki z aksamitnymi kołnierzaami absolutnie nie przypominały o ich przeszłości. To był ich wybór nieograniczony żadnymi okolicznościami, które miałyby jakiegokolwiek znaczenie. W społeczeństwie, w którym strój odzwierciedlał, mniej więcej, ubiór rodziców, zjawisko to było przełomem. Pluszowi chłopcy bezwiednie manifestowali, że ubranie może być, po prostu, przypadkową fasadą, a nie uświęconym odzwierciedleniem czyjejsz pozycji w świecie.

By jeszcze bardziej szokować społeczeństwo, pluszowi chłopcy naśladowali nie tylko stroje arystokratów, ale również amerykański rock'n'roll. Było to o tyle użyteczne, że nie była to muzyka dla koneserów, do kontemplacyjnego słuchania – a jej wartość polegała na szokowaniu innych.

Pluszowi chłopcy zniknęli po kilku latach, ale stworzyli oni podwaliny nowej subkultury, która wkrótce stała się ucieleśnieniem brytyjskiej kultury pop. We wczesnych latach sześćdziesiątych Wiek Brytania znajdowała się u szczytu wzrostu gospodarczego, co znalazło odzwierciedlenie we wzroście konsumpcji wśród wszystkich warstw społecz-

nych. Na tle tak zwanego 'społeczeństwa dobrobytu' pojawiła się grupa młodych pracujących robotników, których charakteryzowała 'szalona konsumpcja'. Była to konsumpcja dla samej konsumpcji, ale według ściśle określonych reguł, co pozwoliło im odróżnić ich styl od jakiegokolwiek innego mającego swe źródło w kulturze pop. Stali się oni znani pod nazwą 'modów'.

Początkowo słowo 'mod' oznaczało małą grupę młodych robotników, którzy stworzyli niewielkie towarzystwo wzajemnej adoracji całkowicie oddane strojom. Byli oni pierwszymi dandysami klasy robotniczej, którzy przeglądali się w sobie nawzajem. W przeciwieństwie do buntowniczo natrętnych pluszowych chłopców aparycja 'modów' była bardziej delikatna i przytłumiona: nosili oni tradycyjne garnitury o stonowanej kolorystyce, byli przesadnie schludni. Nawet ich broń (używana przeciwko 'rokowcom' w ich cieszących się złą sławą, bójkami gangach) była miła dla oka – były to chromowane młoty i śrubokręty.

Styl 'mod', rozprzestrzeniając się, zaczął obejmować inne czynności wykonywane w czasie wolnym – patronowanie poszczególnym klubom i uroczystościom muzycznym, kupowanie płyt, jazdę na stylowych sku-

terach włoskich. Najważniejsze były dla nich detale: kapelusze *Blue Beat* noszony pod odpowiednim kontem, dwa rozcięcia w marynarce, klub *The Scene* w dzielnicy Soho, muzyka *US soul* i *Jamaican ska*, osobisty telewizor *Lambretta 175*. Mknąc na pokładzie skuterów od krawca do sklepu płytowego, od sklepu płytowego do klubu, od klubu do dyskoteki, na ogół będąc pod wpływem amfetaminy, 'modowie' stworzyli świat w świecie, swój własny wszechświat, który pomimo że ograniczony do nocy i weekendów, rządzony był przez ich własne zasady i odpowiadał ich własnym potrzebom.

Zagorzali 'modowie' nie byli liczni, ale ich styl okazał się bardzo wpływowy. Występowali oni ze stylistycznymi poprawkami dotyczącymi młodych mężczyzn, którzy nie uczestniczyli bezpośrednio w tej subkulturze. Dla 'weekendowych modów', jak również dla tych jeszcze mniej spokrewnionych z aktywną subkulturą te nowe horyzonty przedstawiały inne poczucie młodzieżowej kultury od tej proponowanej przez oficjalne agencje.

Pojawienie się 'modów' znacznie przyczyniło się do rozwoju butików przy ulicy Carnaby i w jej otoczeniu, które wkrótce stały się znane na całym świecie jako centrum nowej mody i nowe londyńskie widowisko tak samo popularne jak londyńska wieża albo zmiana strażników. Turyści z całej Europy przybywali do Londynu, żeby kupować ubrania, słuchać muzyki albo by popatrzeć na ulice, na których królowała modnie ubrana młodzież.

DANDIES WITH HAMMERS

THE BEGINNINGS OF MALE POP FASHION IN GREAT BRITAIN

GRZEGORZ A. KLEPARSKI, SŁAWOMIR KOZIOŁ, MARTA PIKOR-NIEDZIAŁEK

Up to the time of pop culture, male clothes in Great Britain were sombre and discreet, a direct descendant of puritan dress and an expression of seriousness of mind. Any extrovert display was taken as a snub to decorum and good taste. If a woman's clothing was supposed to make her attractive to the opposite sex, the motivation behind men's fashion was, conventionally, to denote status.

This tradition was to change with the incoming economic prosperity in the nineteen-fifties. From the whole society it was working class which experienced relatively greatest rise in their income. While the jobs of young workers may well have continued to be as dead end as before the war, their wages had risen substantially and their spending power doubled. Devoid of the ambitions connected with work and having much money to spend young workers turned all their energy and money to their leisure time.

Teddy Boys were the first group which could be included among various manifestations of pop culture. They appeared in the mid-fifties and they were a new kind of people in the street – young working-class men who, for the first time relatively free of economical and cultural constraints, self-consciously began to create their own image. By appro-

riating the style of clothes of upper class young men and crossing it with a cinematic American idiom they created an air of artificiality around them, a feeling of their being out-of-place which made meeting them in the street somewhat of a shocking experience. The tight trousers and long jackets with their velvet collars bore absolutely no relation to their past. It was their choice, unconstrained by any considerations, that mattered. In a society in which one's clothes reflected, more or less, the clothes of one's parents it was a real breakthrough. Unwittingly, teddy boys showed that clothes could be just an arbitrary facade and not a sanctified reflection of one's position in the world.

To make themselves more notorious, along with aristocratic clothes teddy boys appropriated American rock'n'roll. It was useful as it was not music for connoisseurs, for contemplative listening – it drew its force from its power of shocking. It was music to be used rather than listened to: a banner to be waved in the face of "them" by a group who felt themselves ignored or victimised. Music with no serious content or meaning but perfect in the creation of a shocking style.

Teddy boys disappeared after a few years but they prepared the way for another subculture, which soon became the embodiment



W POSZUKIWANIU WIEDZY I KORZENI

of British pop culture. In the early sixties Great Britain was at the peak of economic prosperity, the fact reflected by the increased consumption in all the strata of society. It was against this background of the so-called 'affluent society' that there appeared a group of young male working class youth who made 'furious consumption' the main characteristic of their style. It was consumption for the sake of consumption but along strictly defined lines which allowed them to differentiate their style from any other of the emerging pop culture. They came to be known as mods.

Initially the word 'mod' meant a small group of young working class boys who formed a little mutual admiration society totally devoted to clothes. They were first working-class dandies who used each other as looking glasses. Unlike the defiantly obtrusive teddy boys, the mods were more subtle and subdued in appearance: they wore apparently conservative suits in respectable colours, they were fastidiously neat and tidy. Even their weapons (used against rockers in their notorious gang fights) were nice for the eye – chromium-plated hammers and screwdrivers.

As the 'mod' fashion spread it embraced other leisure activities – patronising particular clubs and musical venues, buying certain records, riding stylish Italian scooters. What was most important for them was detail: it had to be the *Blue Beat* hat worn just at that angle, two vents in the jacket, *The Scene* club in Soho, *US soul* and *Jamaican ska* music, a personalised *Lambretta TV* 175. Dashing aboard their scooters from tailor to record shop, from record shop to club, from club to dancing hall, fuelled most of the time with amphetamines, mods created a world within a world, their own universe which, although limited to nights and weekends, was governed by their own rules and responded to their own needs.

The 'hard-core' mods were not very numerous, nevertheless, their style turned out to be quite influential. They offered stylistic suggestions to young males who did not directly participate in a particular subculture. To the 'weekend' mod, as to those with even more tentative associations with an active subculture, these new horizons promised an alternative sense of youth culture from that suggested by official agencies.

The mod phenomenon contributed greatly to the development of boutiques in Carnaby Street and its environs, which soon became world famous as the centre of new fashion and a new London spectacle equal to the Tower or the Changing of the Guard. Tourists from all over Europe were pouring into London to buy clothes, listen to the music or just watch the streets ruled by fashionable youths.

prof. UR dr hab. Grzegorz A. Kleparski, mgr Sławomir Kozioł, mgr Marta Pikor-Niedziałek, Instytut Filologii Angielskiej UR

W poprzednim numerze nazwisko współautora artykułu pt. „O pochodzeniu angielskiego słowa bimbo/ On the origin of english bimbo”, pana Marcina Grygla z Instytutu Filologii Rosyjskiej, zostało błędnie wydrukowane, za co przepraszamy.

WIECZÓR LISTOPADOWY

HANNA KRUPIŃSKA-LYP

1 października 2003 r. w Uniwersytecie Rzeszowskim, jak co roku, rozpoczęła naukę grupa młodych Polaków, zamieszkałych na stałe na Wschodzie. Przyjechali do kraju swoich przodków z Ukrainy, Kazachstanu, Rumunii, Uzbekistanu i Syrii. Odbędą w Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców roczny kurs języka polskiego, a potem zostaną skierowani na studia do wybranych uczelni w Polsce. Być może niektórzy zdecydują się na kontynuację nauki w Rzeszowie.

Większość z nich podejmie studia na kierunkach humanistycznych, w tym na pedagogice. Będąc w naszym mieście, mogą liczyć, tak jak wszyscy młodzi Polacy dotychczas u nas przebywający, na pomoc i opiekę przede wszystkim ze strony Rzeszowskiego „Caritasu” i Rzeszowskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Cyklicznie każdego roku odbywają się w „Caritasie” spotkania opłatkowe i wielkanocne z udziałem Jego Ekscelencji ks. biskupa Kazimierza Górnego. Natomiast Dom Polonii, rzeszowska siedziba „Wspólnoty Polskiej”, jest stale dostępny dla naszych słuchaczy. Mogą tam organizować rozmaite imprezy, finansowane przez „Wspólnotę Polską”, oglądać filmy i korzystać z pianina, co jest szczególnie istotne dla osób kierowanych potem na studia muzyczne.

Bardzo ważną formą pomocy zarówno ze strony „Caritasu”, jak i „Wspólnoty Polskiej”, jest finansowanie dla słuchaczy trzydniowej wycieczki autokarowej, pozwalającej młodzieży zobaczyć Polskę z bliska, poznać jej historię i piękno polskiej przyrody. W organizacji tej bardzo ważnej imprezy pomagają także finansowo władze naszego Uniwersytetu.

Co roku w Domu Polonii odbywa się spotkanie z władzami „Wspólnoty Polskiej”, podczas którego słuchacze mają okazję zapoznać się i porozmawiać o swoich problemach z dyrektorem Mariuszem Grudniem i Piotrem Kowalskim, opiekunem studentów polonijnych w Rzeszowie. W bieżącym roku akademickim spotkanie takie odbyło się 5 listopada i miało szczególnie uroczysty charakter. Powitanie młodych Polaków zostało połączone z wernisażem wystawy fotograficznej Mieczysława Łypa pt. „Muzykanci z Brzozy Królewskiej” i obchodami Święta Niepodległości Polski. W Domu Polonii dyrektor Mariusz Grudzień przywitał wszystkich gości, po czym zgromadzeni wysłuchali pieśni żołnierskich i patriotycznych w wykonaniu Zespołu Artystycznego Koła Gospodyń Wiejskich z Brzozy Królewskiej. Pieśni bardzo podobały się młodym Polakom ze Wscho-

du, zwłaszcza że wielu z nich słyszało je pierwszy raz. Goście interesowali się także pięknymi, kolorowymi regionalnymi strojami zespołu i recytacjami, które zostały wplecione w program muzyczny.

W uroczystości wzięły udział członkinie Rzeszowskiego Oddziału Literatów Polskich. Przedstawiły one swoje wiersze w różny sposób obrazujące problemy patriotyzmu i małej ojczyzny. Stanisława Kopiec recytowała Pieśń listopadową, Lubenię i wybrane teksty z wydawnictwa *Spod znaku Anny*. Anna Nowak zaprezentowała wiersze z dwóch najnowszych tomików: *Studnia czasu* i *Lato w konfiturach*, a Zuzanna Kud ze zbiorku *Mandragora*. Teksty autorstwa Stanisławy Kopiec deklamowali także słuchacze Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców Uniwersytetu Rzeszowskiego: Katarzyna Wiśniewska z Uzbekistanu i Władysław Rozowski z Ukrainy.

Ważnym wydarzeniem był też recital fortepianowy w wykonaniu Faresa Marka Basmadja, Polaka mieszkającego w Syrii. Mogąc wybierać kraj, w którym rozpocznie studia muzyczne, wybrał Polskę. W chwili obecnej uczy się w Rzeszowie języka polskiego, po rocznym kursie będzie skierowany do akademii muzycznej. Zagrał kilka utworów Chopina, budząc entuzjazm słuchaczy. Wykonanie odznaczało się biegłością techniczną i było świadectwem niewątpliwego talentu młodego muzyka.

Ozdobą wieczoru był stół z jadłem regionalnym, przygotowanym przez członkinie Stowarzyszenia Inicjatywy Czernieńskiej „Szaba” i Koło Gospodyń Wiejskich z Brzozy Królewskiej. Żurek, chleb ze smalcem, rolada serowa, proziaki z dżemem, ciasto z kaszą jaglaną i inne smakołyki cieszyły się wielkim powodzeniem. Dla młodych Polaków, nie znających naszej kuchni regionalnej, było to nowe doświadczenie kulinarne.

Spotkanie w Domu Polonii było nie tylko jednym z wielu cyklicznych kontaktów ze „Wspólnotą Polską”, czy okazją do uczczenia Święta Niepodległości, ale przede wszystkim zetknięciem się polonijnej młodzieży z autentyczną kulturą polską, a zwłaszcza z żywą kulturą naszego regionu. Ale to dopiero początek. W procesie dydaktycznym podczas roku akademickiego 2003/2004 słuchacze Studium Uniwersytetu Rzeszowskiego bardzo często będą mieli okazję do różnorodnych kontaktów z kulturą i sztuką. Jest to jeden z celów ich kształcenia w kraju przodków.

dr Hanna Krupińska-Lyp, dyrektor Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców przy UR

STRONY STUDENCKIE

PRIMUS INTER PARES

Podczas inauguracji roku akademickiego 2003/2004 na Uniwersytecie Rzeszowskim Rektor UR wręczył 5 studentom dokumenty potwierdzające uzyskanie stypendiów Ministra Edukacji Narodowej i Sportu. Otrzymali je: Marek Banat, Krzysztof Bieganowski, Tomasz J. Filozof, Michał Hadała i Katarzyna Trybała.



Marek Banat, student V roku Instytutu Sztuk Pięknych, uzyskał w ciągu czterech lat studiów średnią ocen 4.77. Jest założycielem i przewodniczącym Koła Naukowo-Artystycznego „Razem”. Od 2002 r. przewodniczący samorządu studenckiego oraz przedstawiciel studentów w Radzie Instytutu Sztuk Pięknych. Od 1998 r. wystawia swoje prace, miał kilkanaście wystaw zbiorowych i indywidualnych w kraju i za granicą. Jego dzieła publikowane były w wielu międzynarodowych i ogólnopolskich katalogach pokonkursowych, m.in.:

- „Obraz – Rysunek – Grafika – Rzeźba Roku 2001” – Rzeszów
- „Obraz – Rysunek – Grafika – Rzeźba Roku 2002” – Rzeszów
- „Mini Graphic & Painting World Wide Show” – Włochy
- „11 Biennale Internationale – Petit Format de Papier” – Belgia
- „IV Triennale Polskiego Rysunku Współczesnego” – Lubaczów.

W 2003 r. brał udział w międzynarodowych warsztatach twórczych. Jest przyjęty na „Międzynarodowe Triennale Sztuki” w Majdanku. Prace Marka Banata znajdują się w zbiorach prywatnych i muzealnych w kraju i za granicą.

Krzysztof Bieganowski, absolwent studiów magisterskich na kierunku wychowanie fizyczne, specjalność gimnasty-

ka korekcyjna. Obecnie studiuje fizjoterapię, średnia ocen 4,51. Jest członkiem sekcji pływackiej Akademickiego Związku Sportowego UR.

Działa w Studenckim Kole Naukowym przy Instytucie Fizjoterapii. Uczestniczy w realizacji następujących tematów badawczych:

- badania wad postawy i bocznych skrzywień kręgosłupa u dzieci kończących szkoły podstawowe na terenie miasta Rzeszowa,
- badania nad rolą toksyny botulinowej w leczeniu dzieci z porażeniem mózgowym,
- badania jakości życia osób z uszkodzeniami rdzenia kręgowego,
- badania dotyczące wpływu zegara biologicznego na jakość życia populacji.



W ramach Programu Socrates/Erasmus odbył studia zagraniczne w Profesional University of Education in Zwolle (Holandia). Współautor naukowych referatów i publikacji w branżowych czasopismach. Podczas IX Sympozjum Naukowego Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji we Wrocławiu (X 2002 r.) jako współautor referatu pt. „Wady postawy i boczne skrzywienia kręgosłupa u dzieci z terenu miasta Rzeszowa” uzyskał I miejsce.

Tomasz Jan Filozof, od 1999 r. jest studentem historii, zaś od 2001 r. prawa na Uniwersytecie Rzeszowskim. Za zgodą Rady Wydziału Socjologiczno-Historycznego UR od roku akademickiego 2001/



2002 realizuje indywidualny program studiów historycznych obejmujący przedmioty z kanonu wiedzy historycznej oraz specjalistyczne przedmioty dodatkowe.

W roku akademickim 2001/2002 był stypendystą Ministra Edukacji Narodowej, zaś w roku akademickim 2002/2003 stypendystą Ministra Edukacji Narodowej i Sportu. Obecnie został wyróżniony po raz trzeci stypendium MENiS.

Od 2000 r. jest członkiem Polskiego Towarzystwa Historycznego, Oddział w Rzeszowie. W bieżącym roku został członkiem Zarządu nowej kadencji (skarbnik). Od 2003 r. jest członkiem zwyczajnym Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu. Działa także w lokalnych organizacjach zrzeszających miłośników przeszłości, w tym w Stowarzyszeniu Przyjaciół Staromieścia, gdzie od 2003 r. pełni funkcję archiwisty.

Od dwóch lat prowadzi kwerendę zasobów archiwalnych polskich i zagranicznych (Lwów), dotyczących funkcjonowania instytucji samorządowych w cyrkule i starostwie rzeszowskim (okres galicyjski i odrodzonej Polski). Od II 2003 roku zatrudniony na stanowisku asystenta-stażysty (wolontariusza) w Instytucie Historii.

Dotychczasowe publikacje:

- Chrzty, śluby i pogrzeby w kościele św. Józefa*, „Józef” 11(33) 2000;
Funkcjonowanie samorządu gminnego w Staromieściu koło Rzeszowa w świetle zachowanych protokołów posiedzeń Rady Gminy, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. XIII, Rzeszów 2003;
Księga posiedzeń Rady Gminy Staromieście 1867–1910, „Monumenta Antiqua Ressoviae Historica”, t. I, pod red. Zdzisława Budzyńskiego (w druku);
Nieznany inwentarz rzeszowskiej parafii staromiejskiej z 1819 roku, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. XIV (w druku);

STRONY STUDENCKIE

Parafia farna w Rzeszowie (współautor), [w:] *Encyklopedia Rzeszowa* (w druku); *Popowe Jezioro*, [w:] *Encyklopedia Rzeszowa* (w druku); *Problem pierwotnej posady Rzeszowa i geneza Staromieścia. Problem Ruskiej Wsi*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. XIV (w druku); *Spółeczeństwo Rzeszowa w XVIII i XIX wieku w świetle metryki józefińskiej i operatów katastralnych*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. XIV (w druku).

Michał Hadała od 2000 r. jest studentem Wydziału Pedagogicznego, kierunku fizjoterapia, średnia ocen 4,66.



Pracuje w Studenckim Kole Naukowym przy Instytucie Fizjoterapii, w AZS, jest radnym na osiedlu „Zimowit” gdzie organizuje akcje promujące zdrowy styl życia. Pasją życiową Michała Hadały są dwie sportowe dyscypliny: narciarstwo i piłka nożna. Bierze czynny udział w pracach badawczych z zakresu:

- badań wad postawy i bocznych skrzywień kręgosłupa,
- badań nad jakością życia osób z urazowym uszkodzeniem rdzenia kręgowego,
- wpływu zegara biologicznego na jakość życia,
- wpływu toksyny otulinowej w leczeniu dzieci z porażeniem mózgowym.

W roku bieżącym oraz w latach ubiegłych wielokrotnie uczestniczył w seminariach, gdzie wygłaszał referaty.

W roku akademickim 2003/2004 został wyróżniony stypendium MENiS.

Jako współautor pracy pt. *Wady postawy i boczne skrzywienia kręgosłupa w populacji dzieci kończących szkołę podstawową na terenie miasta Rzeszowa* uzyskał podczas X Sympozjum Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji I miejsce w sesji studenckiej.

Dotychczasowe publikacje:

Współautor: *Wady postawy i boczne skrzywienia kręgosłupa w populacji dzieci kończących szkołę podstawową na terenie miasta Rzeszowa*, „Postępy Rehabilitacji”, Supl. 3, 2002, t. XVI, (w druku)
Współautor: *W zgodzie z naturą. Wpływ zegara biologicznego na jakość życia populacji*, [w:] *Materiały zjazdowe X Sympozjum Naukowego Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji*, Warszawa, 5–7 czerwca 2003.

Katarzyna Trybała, studentka V roku archeologii; średnia ocen 5,0.

Pracuje w Studenckim Kole Naukowym Archeologów. Organizuje spotkania i seminaria studenckie. Od czterech lat starościna roku. Uczestniczy w realizacji instytutowego tematu badawczego „Stosunki kulturowe i osadnicze na obszarze Małopolski w epoce brązu i wczesnej epoce żelaza”.

Przygotowała referaty: „Z badań nad interpretacją cmentarzysk ciałopalnych z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w pld.-wsch. Polsce”, „Groby dzieci na cmentarzyskach grupy tarnobrzeszkiej”, „Cmentarzysko na stanowisku 2 w Mokryszowie”.



Uczestniczka naukowych konferencji: „Epoka brązu i wczesna epoka żelaza w Karpatach Polskich”, Krosno 2002 r., „Funeralia Lednickie”, Poznań 2003 r. Od maja 2003 r. asystentka-stażystka (wolontariusz) w Zakładzie Archeologii Protohistorycznej Instytutu Archeologii UR. Naukowe zainteresowania Katarzyny Trybały koncentrują się wokół różnych przejawów obrządku pogrzebowego w epoce brązu i wczesnej epoce żelaza. Aktualnie w druku trzy naukowe rozprawy.

KONKURS NA NAJLEPSZĄ PRACĘ MAGISTERSKĄ POLONISTÓW ROZSTRZYgniĘTY

Począwszy od ubiegłego roku akademickiego Instytut Filologii Polskiej organizuje dla swoich studentów coroczny konkurs na najlepszą pracę magisterską. Celem konkursu jest promocja osiągnięć i badań naukowych prowadzonych przez magistrantów nad różnorodnymi zagadnieniami z zakresu literaturoznawstwa, językoznawstwa i metodyki nauczania języka polskiego.

W skład komisji oceniającej weszli: prof. dr hab. **Zbigniew Andres** (przewodniczący), prof. dr hab. **Czesław Kłak**, prof. dr hab. **Piotr Żbikowski**, dr hab. prof. UR **Gustaw Ostasz**, dr hab. prof. UR **Zygmunt Sibiga**, dr **Jolanta Pasterska**.

Do oceny konkursowej zgłoszono pięć rozpraw magisterskich rekomendowanych (w formie pisemnych opinii) przez promotorów:

1. „*Prawdziwa miłość szuka trudnych dróg*”. *Cierpienie i samotność drogą ku miłości w poezji i prozie księdza Jana Twardowskiego* – autorka: **Agnieszka Kawa**. Promotor: prof. dr hab. **Piotr Żbikowski**.
2. *Etos rycerski na podstawie wybranych tekstów średniowiecznych* – autorka: **Iga Sobina**. Promotor: prof. dr hab. **Piotr Żbikowski**.
3. *Systemy egzaminacyjne w Polsce i na świecie* – autorka: **Anna Kozłowska**. Promotor: dr hab. prof. UR **Henryk Kurczab**.
4. *Podręczniki gimnazjalne w opinii recenzentów i nauczycieli języka polskiego* – autorka: **Małgorzata Pawul**. Promotor: dr hab. prof. UR **Henryk Kurczab**.
5. *Melancholijno-ironiczny świat lumpenproletariackich i postpegeerowskich autsajderów w prozie Andrzeja Stasiuka* – autor: **Tomasz Pytko**. Promotor: dr **Marek Nalepa**.

30 września 2003 roku na zebraniu członków komisji dokonano rozstrzygnięcia konkursu.

Jednogłośnie decyzją jury za najlepszą pracę magisterską w roku akademickim 2002/2003 uznano monografię mgr **Igi Sobiny** pt. *Etos rycerski na podstawie wybranych tekstów średniowiecznych*. Ponadto komisja – doceniając dużą wartość badawczą i dokumentacyjną złożonych rozpraw – postanowiła przyznać mgr **Agnieszce Kawie**, mgr **Annie Kozłowskiej**, mgr **Małgorzacie Pawul** oraz mgr **Tomaszowi Pytko** wyróżnienia wraz z zaproszeniem do publikacji fragmentów prac w „Zeszytach Naukowym Koła Naukowego Polonistów”. Nagrodę oraz wyróżnienia wręczono na uroczystym posiedzeniu Rady Instytutu Filologii Polskiej 16 października br. w obecności studentów polonistyki, pracowników Instytutu oraz zaproszonych gości. W trakcie uroczystości dyrektor Instytutu Filologii Polskiej prof. dr hab. **Zbigniew Andres** zainaugurował równocześnie II edycję konkursu, zapraszając kolejnych magistrantów do wyťažonej pracy i udziału w tej szlachetnej rywalizacji.

dr **Jolanta Pasterska**, zastępca dyrektora Instytutu Filologii Polskiej UR

STRONY STUDENCKIE

CO DAJE CZŁONKOSTWO W NAUKOWYM KOŁE HISTORYKÓW STUDENTÓW?

PAWEŁ RÓG

Pytanie, które zawarłem w tytule, na pewno nie jest obce studentom pierwszego roku historii naszego Uniwersytetu. Prawdopodobnie najmłodszy student nie wie, co to jest koło naukowe. Stwierdzenie, że do koła należą jedynie pasjonaci, którzy się wybierają, rozmija się z prawdą. Koła naukowe – w tym i koło historyków – działa na rzecz wszystkich studentów, którzy spełniają jeden warunek: interesują się jakąś dziedziną nauki historycznej.

Dla nich stworzono w strukturze koła pięć sekcji:

1. Sekcja historii starożytnej
2. Sekcja historii średniowiecznej i nauk pomocniczych historii
3. Sekcja historii nowożytnej i wojskowości
4. Sekcja historii współczesnej i polityki
5. Sekcja historii regionalnej i dziedzictwa narodowego.

Studenci skupieni w sekcjach ustalają z opiekunem, którym jest jeden z pracowników naukowych Instytutu Historii, terminy spotkań i wybierają samorząd. Pod okiem opiekuna sekcji rozwijają zainteresowania oraz realizują własne projekty badawcze. Mają szansę pisać do zeszytu naukowego. Członkowie koła mają możliwość uczestnictwa w sympozjach międzyuniwersyteckich, na których prezentują własne referaty naukowe. W maju br. studentka II roku (obecnie III) historii **Sylvia Wójcik** brała udział w takiej konferencji na Uniwersytecie Jagiellońskim i zaprezentowała referat pt. „Wizerunek dwóch Litwinów w świetle roczników Jana Długosza”.

Naukowe Koło Historyków Studentów (w skrócie NKHS) organizuje też w ciągu roku akademickiego wycieczki, podczas których studenci (nie tylko historii) zwiedzają zabytki i poznają ciekawe miejsca. W czasie wakacji organizowane są też obozy naukowe, najczęściej na terenie Ukrainy.

Obecnie pracą koła kieruje zarząd w składzie:

- prezes: **Marcin Piotrow**, student II roku
- wiceprezes: **Marcin Borys**, student III roku
- sekretarz: **Paweł Róg**, student III roku
- skarbnik: **Mirosław Zieliński**, student III roku.

Opiekę nad NKHS sprawuje dr hab. prof. **UR Lesław Morawiecki**, kierownik Zakładu Historii Starożytnej i Średniowiecznej.

Zachęcamy wszystkich, szczególnie studentów I roku, do współpracy. Zainteresowani informacje szczegółowe mogą uzyskać u członków zarządu NKHS lub pisząc e-mail: kolohistorykowur@wp.pl.

TAKIE BYŁY PIERWSZE DNI

DOMINIK NYKIEL

Za nami pozostały już emocje sesji letniej kończącej rok, czyli brutalna rzeczywistość, która nie omija prawdziwego studenta. Dla jednych była to egzaminacyjna inicjacja (choćby dla pierwszego roku filologii polskiej – i tutaj to napięcie było na poziomie dobrego horroru), a dla innych kolejne bliskie spotkanie trzeciego stopnia z egzaminującymi; niczym rytuał, jak codzienne mycie zębów. Dlatego teraz, kiedy przeskoczyliśmy na następny *level*, a tym samym zaliczyliśmy *bonusa*, jest odpowiedni moment, aby na chwilę przystanąć i zrobić sobie taki mały studencki rachunek sumienia. Powspominać. Obejrzeć się za siebie oraz spojrzeć przed siebie, jak (i co) teraz będzie...?

Dokładnie rok temu niektórzy z nas zamknęli jeden z rozdziałów w swoim życiu i rozpoczęli kolejny, nowy rozdział zatytułowany „STUDIA”. Nietrudno zapomnieć, jakie towarzyszyły nam wtedy uczucia: obawa, niepewność, a jednocześnie nadzieja, ciekawość i podniecenie. W końcu po raz pierwszy na dłuższy okres opuszczaliśmy dom i wchodziliśmy w zupełnie nowe środowisko, porzucając przy tym dotychczasowe życie, które (nie da się ukryć) było pewnego rodzaju gwarancją stabilizacji, ale i być może jednocześnie oznaką monotonii. Obecnie, aby przetrwać, jesteśmy zdani wyłącznie na siebie. Stawiając pierwsze kroki w „nowym” życiu, czuliśmy się wyalienowani, trochę nieswojo, zagubieni i nieporadni jak małe dzieci. Do tego stopnia, że nawet, nie wiedzieliśmy, jak skorzystać z biblioteki lub czytelni, nie wiedzieliśmy nawet, gdzie co się znajduje! Teraz wydaje się to banalne i śmieszne. Przedtem było wielkie i przerażające. Śmiech, a czasami nawet łzy towarzyszyły nam przez ten okres wchodzenia w uczelniany świat, czyli w tzw. studenckie życie. I każdy z nas miał już chwile wątplenia, ale starał się je przewycężyć w myśl Nietzscheańskiej idei, że to, co Cię nie zabije, uczyni Cię silnym.

Dzisiaj czujemy się już pewniej i zdecydowanym krokiem stąpamy po uczelnianych posadzkach. Coraz częściej chodzimy z podniesioną głową i zapominamy o swoim „raczkowaniu” w studenckich szeregach. Usamodzielniliśmy się, doświadczyliśmy czegoś nowego i sporo się nauczyliśmy. Bo będąc na

studiach, nie uczymy się tylko podręcznikowej teorii, ale przede wszystkim uczymy się życia. Tego dorosłego, w które wchodzimy.

Na studiach zetknęliśmy się i zaczęliśmy obcować z nowymi terminami, jakich nie było w szkole średniej. Ale przede wszystkim dano nam do zrozumienia, że czasy szkolne odeszły w zapomnienie. Nagle zaczęto zwracać się do nas przez pan/pani, co z początku dość dziwnie brzmiało i chwilę zajęło przyzwyczajenie się do takiego szczytowego „tytułu”. Jednak w tej „osobowości ewolucji” często nawet nie jesteśmy świadomi, jak wielką metamorfozę potrafimy przejść. Choćby tylko po jednym roku studiowania.

Przed nami kolejne miesiące studiowania. Nowy rok akademicki oznacza nowe przygody i nowe doświadczenia. Co tym razem nam przyniesie i z czym przyjdzie się zmagać? Tego nie jesteśmy w stanie przewidzieć. Ale możemy sprawić, że będzie jeszcze lepszy od poprzedniego. Najważniejsze jest, żeby go nie zmarnować, a co za tym idzie – być zadowolonym z siebie i z tego, co się robi. Dlatego nie pozwalajmy sobie na życie z dnia na dzień. Na życie jak przez kalkę.

Życzę Wam (i sobie również) powodzenia i wielu sukcesów przez kolejne miesiące studiowania na Uniwersytecie Rzeszowskim. NIECH MOC BĘDZIE Z WAMI!

Dominik Nykiel, student II roku filologii polskiej UR

GAZETA

UNIWERSYTECJA

Wydaje Uniwersytet Rzeszowski za zgodą Rektora. Autorzy tekstów i współpracownicy nie otrzymują honorariów za publikację. Zastrzegamy sobie prawo skracania, adiacji tekstów i zmiany tytułów. Nie odpowiadamy za treść reklam.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Adres Redakcji: 35-959 Rzeszów
al. T. Rejtana 16c, tel 862-56-28, w. 15-44

mail: info@univ.rzeszow.pl
Redakcja: inż. LUDWIK BOROWIEC
mgr EWA KRZYŻANOWSKA
mgr KRYSZYNA STRYCHARZ
WIOLETTA WRONA
Skład, łamanie: WOJCIECH PĄCZEK
Foto: ELŻBIETA MIĘDLAR-WÓJCIKIEWICZ,
EWA KRZYŻANOWSKA, WIOLETTA WRONA

Druk: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego
al. Rejtana 16b, tel. (0-17) 862 56 28 w. 1050
ISSN 1642-6797

Numer zamknięto 25 listopada 2003 r.
Oddano do druku 26 listopada 2003 r.



STRONY STUDENCKIE

STUDENCI ARCHEOLOGII ODKRYWAJĄ HISTORIĘ DOLNEJ AUSTRII

MACIEJ DĘBIEC, IWONA FLORKIEWICZ

Podczas tegorocznych wakacji grupa studentów z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego odbyła praktyki wykopaliskowe na stanowisku Oberleiserberg w Dolnej Austrii. Stało się to możliwe dzięki wcześniejszemu nawiązaniu współpracy pomiędzy Institut für Ur- und Frühgeschichte Uniwersytetu Wiedeńskiego i Instytutem Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego. Do Austrii wyjechało 15 studentów IV i V roku. Badaniami kierowali doktorzy Alois Stuppner i Maciej Karwowski.

Oberleiserberg jest jednym z najważniejszych stanowisk archeologicznych w Dolnej Austrii. Położone na wzniesieniu o naturalnych walorach obronnych użytkowane było już od młodszej epoki kamienia, na co wskazuje odkryty potężny rów, przypuszczalnie umocnienie, przechodzący przez *plateau* na samej kulminacji wzniesienia. Najstarsze znaleziska z tej epoki można datować na ok. 4000 r. przed Chrystusem, jakkolwiek obserwowane są ślady osadnictwa także z epoki brązu, i to zarówno z wczesnej (2300–1600 p. Chr.), jak i z późnej fazy (od ok. 1250 r. p. Chr.).

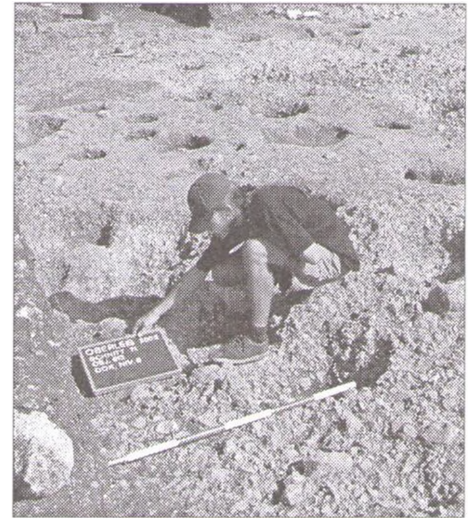
Z wczesnej fazy epoki brązu pochodzą odkryte na zachodnim skraju stanowiska potężne rowy, przypuszczalnie oryginalnie otaczające całe lub znaczną część *plateau*, jak również jamy zasobowe oraz mieszkalne konstrukcje słupowe. Natomiast z późnej fazy rozpoznano obiekty słupowe zlokalizowane na tarasach, prostokątne i owalne z paleniskami oraz piec o konstrukcji kopułowej. Dodatkowo pod koniec tej fazy całe *plateau* otoczone zostało potężnymi wałami, wyraźnie widocznymi do dziś. Liczne znaleziska metalowe oraz znaleziska form odlewniczych wskazują na funkcjo-

nowanie w tym okresie warsztatów obróbki metali kolorowych.

Osada na Oberleiserbergu ze środkowego i późnego okresu lateńskiego (od połowy III w. do połowy I w. przed Chr.) jest bez wątpienia jedną z najważniejszych we wschodniej Austrii. Wewnątrz obwałowań, których jednak nie można jednoznacznie wiązać z osadnictwem lateńskim, odkryto liczne konstrukcje słupowe oraz zagłębione w skale półziemianki, niektóre z paleniskami. Wśród drobnych znalezisk znajdują się bardzo liczne fibule i inne ozdoby metalowe, liczne znaleziska szklane oraz monety, w tym emisja wskazująca nawet na własne mennictwo.

Nie zaobserwowano natomiast śladów wyraźnej działalności osadniczej pomiędzy I a IV wiekiem po Chr. Pojedyncze znaleziska z II i III w. wskazywać mogą jedynie na krótkotrwałe penetracje germańskie na tym stanowisku. Intensywne osadnictwo germańskie rozpoczyna się tutaj ponownie w 2 połowie IV w. po Chr., czyli w okresie wędrówek ludów. W zachodniej części naturalnie obronnego *plateau* powstaje siedziba – rodzaj dworu – lokalnego władcy, króla, zbudowana na wzór rzymskich założeń. Budynki dworskie położone są na zachodnim skraju *plateau* i stanowią niewątpliwie centralny punkt osadniczy na Oberleiserbergu.

W X i XI w. na stanowisku Oberleiserberg funkcjonował cmentarz, na którym udokumentowano ponad 70 pochówków, oraz drewniana budowla o charakterze sepulkralnym. Budowla ta powstała najpewniej na bazie kamiennej konstrukcji z czasów germańskich. Na miejscu budowli drewnianej ok. 1200 roku wzniesiony został kościół mariacki – odkryto



zarówno jego fazę romańską, jak i gotycką. W późnym średniowieczu kościół ten był celem pielgrzymek (pocz. XV w.), a w 1784 r. z polecenia cesarza Józefa II został zamknięty i w 1787 r. rozebrany.

W trakcie sezonu 2003 odsłonięto prawie 30 arów powierzchni i wyeksplorowano około 900 obiektów archeologicznych pochodzących głównie z epoki brązu, okresu lateńskiego oraz okresu wędrówek ludów. Wśród odkrytych obiektów były m.in.: pracownia tkacka, paleniska i piece oraz fragment murewanego założenia germańskiego z VI w. Z ciekawszych zabytków należy wymienić: ciężarek tkacki z odciskiem klucza, fibule żelazne, sztylet brązowy, szpile brązowe i kościane, pierścionki brązowe, monety celtyckie (tzw. miseczkowate), groty z zadziarami oraz szkło lateńskie.

W następnych latach planowana jest kontynuacja rozpoczętej w tym roku współpracy Instytutu Archeologii UR z Austriakami. Umożliwi to studentom zapoznanie się z nowymi materiałami archeologicznymi, nieznanymi na terenie polskich wykopalisk.

Maciej Dębiec i Iwona Florkiewicz, studenci V roku archeologii



STRONY STUDENCKIE

DLACZEGO DZIWNY JEST TEN ŚWIAT ?

KATARZYNA MĘŻYK

Dużo mówi się o upadku obyczajów i autorytetów, o rozluźnieniu więzi międzyludzkich, braku empatii, marazmie i ogólnej apatii. Podobno, jak uważają specjaliści, jesteśmy pokoleniem konsumpcyjnym: skupiamy swoją uwagę przede wszystkim na zapewnieniu sobie materialnego bytu. Pogoń za pieniądzem – tak chyba najprościej można to zjawisko zdefiniować. Pieniądz to spokojne jutro. Ale czy na pewno? Przecież w obliczu pewnych zagrożeń, kataklizmów czy chorób nie jesteśmy w stanie działać już nic, nie możemy się obronić. Żadne pieniądze nam nie pomogą. Mimo że natura nie widzi podziałów na biednych i bogatych, to mając pieniądze mamy jednak to względne poczucie bezpieczeństwa i nie zamartwiamy się. To luksus.

A dla nas, studentów – hm... tu można się rozmarzyć! Ja z pewnością polubiłabym taki luksus i tego typu komfort fizyczny i psychiczny, że nie muszę się martwić; podróżuję, kupuję, co chcę, płacę rachunek za komórkę, idę na koncert albo do kina (i w przypiływie wspaniałomyślności stawiam bilet i duży popcorn towarzyszowi), powtarzając te eskapady z dużym nasileniem, bez obaw, że budżet nie wytrzyma. Czyż nie byłoby pięknie?! Przypominają mi się pewne słowa, że „żyje się za pieniądze, ale nie na-

leży żyć dla pieniędzy”. Dzięki nim moglibyśmy spełnić mnóstwo naszych marzeń – któżby z nas tego nie chciał? W piosence zespołu T. LOVE dobitnie, ale prawdziwie zostaje podsumowany obecny stan rzeczy: „...konformizmu czas, przesytu smak, może wszystkiego jest za dużo wokół ciebie i mnie, komputery nie zatrzymają przecież naszych łez...” Cały świat tylko i wyłącznie przez nas samych staje się obcy, złowrogi. Czyżbyśmy upadli tak nisko, by służyć mamonie i wokół niej budować swój świat... W całej tej gonitwie, walce o pozycję i kasę gubimy własne ja. Tracimy rzeczy bez porównania ważniejsze, takie, które nie mają ceny. Zabiegamy o to, co ulotne i nietrwałe, a co i tak stracimy.

Nie chodzi mi tu oczywiście o propagowanie skrajnego, celowego ubóstwa, niemożliwością jest życie bez pieniędzy. Ale chodzi właśnie o te wartości nienamacalne, uczucia, emocje, relacje z innymi ludźmi. Nic nowego nie wniosę, stwierdzając, że nie można kupić miłości i przyjaźni.

Kiedyś nie wierzyłam, że między ludźmi może istnieć przyjaźń. Wolalam liczyć tylko na siebie, nie ufać i wierzyć nikomu. Teraz jest parę osób w moim życiu, bez których niezwykle trudno byłoby mi zachować równowagę. One czuwają nade mną, nie pozwalają zgubić się i poddać,

dzięki nim wierzę w ludzi, śmieję się, robię coś, bo mnie mobilizują.

Diogenes powiedział, że przyjaciel to jedna dusza w dwóch ciałach. W chwilach zwątpienia często sami nie umiemy się ze sobą uporać – jakim skarbem jest wtedy przyjaciel... I takiego skarbu nie kupimy nigdzie. Tak jak miłości drugiego człowieka i do drugiego człowieka. Miłość nie wybiera – spada na nas nagle, gdy się jej najmniej spodziewamy. Nie patrzy na podziały rasowe, klasowe; nie jest tylko dla snobistycznych elit, które posiadają owe upragnione pieniądze! Miłość to nektar dla mas, ale też wyzwanie, sztuka, dar. To kwintesencja życia – kochać i być kochanym. Cały świat aż kipi miłością, a my, zaślepieni, często nie zwracamy na nią uwagę, a przecież tak jej nam potrzeba!

Chowamy się przed nią, gdy nie jest nam na rękę, wmawiamy sobie, że jest nam niepotrzebna. A w naszych dziwnych czasach potrzeba nam wytnienia w postaci przyjaźni i miłości. Pieniądze mogą nam umożliwić niesienie pomocy potrzebującym, chorym i biednym; to przejaw zjednoczenia z drugim człowiekiem, przejaw miłości.

Tylko od nas samych zależy, co w naszym prywatnym systemie zajmie nadrzędne miejsce, co będzie budować nasz system wartości i określać nasze człowieczeństwo.

Katarzyna Mężyk, studentka II roku filologii polskiej UR

LEĆCIE Z NAMI!

MARTYNA TRZNADEL

Od lutego na Uniwersytecie Rzeszowskim działa Sekcja Teatralna Koła Naukowego Polonistów. Spotykamy się w każdy czwartek po godzinie osiemnastej. Mamy nadzieję, że w tym roku dołączy do nas nowa grupa interesujących ludzi. Naprawdę warto, bo bywa tutaj ciekawie, pouczająco, śmiesznie, po prostu tak, jak chcemy. Czasami wychodzi nam lepiej, czasami gorzej, ale idziemy dalej i uczymy się coraz więcej. Obserwujemy własne reakcje, otwieramy się na drugiego człowieka, walczymy z zahamowaniami, przełamujemy bariery. Przy tym mamy świetną zabawę, bo co jest śmieszniejszego niż własna karykatura?

Jeśli chcecie nauczyć się spoglądać z dystansem na otaczający nas świat, pokonać nieśmiałość, spotkać ciekawych ludzi i dać z siebie troszkę więcej niż na 3.0, to gorąco zapraszamy. Nie

martwcie się, że nigdy nie recytowaliście wiersza przed szerszym gronem osób – w końcu świat należy do odważnych! A o wzbudzenie w każdym trochę odwagi zadbają prowadzący zajęcia: dr **B. Taras** i mgr **S. Ożóg**. Wychodzi im to znakomicie. To dzięki ich umiejętnościom i wsparciu wystąpiliśmy na rzeszowskim

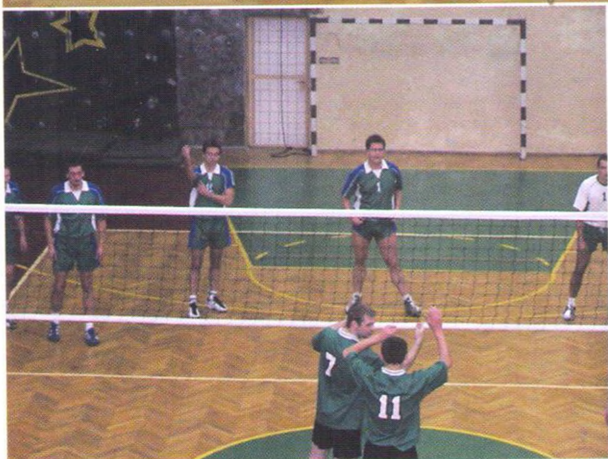
Rynku podczas Dni Uniwersytetu. Był to nasz debiut, były więc i duże nerwy, ale wszystko poszło według planu. Teraz zostało nam tylko rozwinąć skrzydła i wzbijać się coraz wyżej. Czy lecicie z nami?

Martyna Trznadel, studentka II roku filologii polskiej UR





**MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ KOBIEC I MĘŻCZYZN
O PUCHAR JM REKTORA UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO (27-28 X 2003 r.)**





***Na zaproszenie gen. bryg. Fryderyka Czekaja,
szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Rzeszowie,
17 października br. na Podkarpacie przyjechało 18 generałów
urodzonych na Rzeszowszczyźnie.
Dostojni Goście odwiedzili również
Uniwersytet Rzeszowski
i spotkali się z Władzami Uczelni.***

